OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC, SOBOTA 2 MARCA 1929. Nr. 60.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. P.K.O. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 20 groszy.

Kto kradł z budżetu Min. spraw wojskowych?

Oświadczenia i interpelacje posłów i senatorów.

Warszawa, 1.3. (Tel. wł.). Jak się należało spodziewać, mowa marszałka Piłsudskiego wywołała bardzo silne echo w parlamencie.

Klub narodowy zgłosił wniosek wzywający Rząd, aby niezwłocznie udzielił całkowitych i szczegółowych danych, dotyczących defraudacyj, o których mówił marszałek Piłsudski, z wymienieniem nazwisk, celem pociągnięcia winnych do konstytucyjnej odpowiedzialności.

Na posiedzeniu senackiej komisji skarbowo-budżetowej sen. Głąbiński przed porządkiem dziennym złożył następujące oświadczenie:

Na posiedzeniu piątkowem padły ze strony pana ministra spraw wojskowych ciężkie zarzuty przeciw dawnym ministrom i posłom, bliżej nieokreślonym. Uważam za właściwe oświadczyć, że interes państwa, a zarazem honor armji wymaga, aby zarzuty te były wyjaśnione, aby winnych pociągnąć do odpowiedzialności, gdyż nie można dopuścić, aby zarzuty takie były generalizowane i ciążyły na ministrach i posłach. Dlatego wnoszę, aby zwrócić się za pośrednictwem p. marszałka Senatu do Rządu o bliższe wyjaśnienia i pociągnąć wszystkich winnych do odpowiedzialności sądowej.

Zwracam jednocześnie uwagę, że dawniejsi ministrowie mogą być przez większość sejmową pociągnięci przed Trybunał Stanu tak samo, jak dzisiejsi ministrowie.

Przewodniczący Dąbski oświadczył, że zakomunikuje to oświadczenie marszałkowi Senatu.

Przed porządkiem dziennym obrad Sejmu poseł Żuławski, nawiązując do przemówienia marszałka Piłsudskiego, wygłoszonego na senackiej komisji budżetowej, w szczególności do ustępu, w którym marszałek wspominał o nadużywaniu budżetu wojskowego w latach ubiegłych na różne cele, niezwiązane z wojskiem, oświadczył, że Sejm nie ma innej możności wglądu w gospodarkę groszem państwowym, za którą czuje się odpowiedzialny, jak tylko przez przedkładanie zamknięć rachunkowych i sprawozdań Najwyższej Izby Kontroli. Zamknięcia te zaś za lata ubiegłe, kontrolowane i zatwierdzone przez N. I. K., jak również jej sprawozdania żadnych wzmianek o tego rodzaju nadużyciach i kradzieżach w sobie nie zawierały. Mówca uważa zatem, że w żadnym wypadku Sejm nie może pozwolić ujść bezkarnie winowajcom, zarówno posłom, jak i senatorom. Dlatego w imieniu lewicy sejmowej i, jak przypuszcza, całej Izby prosi marszałka Sejmu, aby zwrócił się do prezesa N. I. K. oraz do ministra spraw wojskowych z żądaniem udzielenia wyjaśnienia, jakie defraudacje, jacy posłowie i senatorowie i w jakich rozmiarach z budżetu wojskowego na szkodę państwa popełnili, a to celem pociągnięcia ich do odpowiedzialności.

Marszałek Daszyński odpowiedając na powyższe wezwanie, oświadczył, że poprawki do budżetu, uchwalone w Senacie muszą za dni 14 wpłynąć do Sejmu. Wówczas marszałek przekaże poprawki, przy których spo sobności powstały zarzuty komisji sejmowej. Dalej wywodzi marszałek, że prezes N. I. K. nie jest jego — marszałka — organem, tylko organem Sejmu, a zatem jest obowiązkiem komisji budżetowej przyjść na Sejm z wezwaniem zbadania zarzutów, które podniósł minister spraw wojskowych.

Można zatem być spokojnym o to — oświadcza marszałek — że, jeżeli cho dzi o N. I. K., zostanie wszystko zrobione, co tylko możliwe jest w granicach prawa.

Pozatem marszałek wyraził nadzieję, że minister spraw wojskowych pociągnie do odpowiedzialności sądowej winnych, którymi mieli być ministrowie spraw wojskowych. W latach poprzednich ministrami tymi nie były w Polsce osoby cywilne, lecz wojskowe, wobec zaś osób wojskowych minister spraw wojskowych do tychczas ma prawo zaaresztowania ich bez pozwolenia nawet sądu wojskowego.

Żywiąc nadzieję, że to się stanie, marszałek ma także pewność, że sprawcy zbrodni, skazani wczoraj bezimiennie przez ministra spraw wojskowych nie uciekną od zasłużonej kary.

Stronnictwa lewicowe złożyły interpelację pod adresem premjera i ministra sprawiedliwości, czy znany im jest fakt defraudacji pieniędzy z budżetu Ministerstwa spraw wojskowych, czy winni kradzieży zostali pociągnięci do odpowiedzialności, czy zakomunikowano p. premjerowi i ministrowi sprawiedliwości nazwiska tych posłów, którzy defraudowali i czy mogą wymienić ich nazwiska, aby Sejm mógł się zająć tą sprawą i pociągnąć winnych do odpowiedzialności.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu

odbyło się pod znakiem opozycji.

Warszawa, 1-3. (Te. wł.) Do godz. 11 wiecz. trwało posiedzenie Sejmu. Po zgłoszeniu interpelacji przez posła Żuławskiego (PPS.) posiedzenie rozpoczęło się od odczytania pierwszej części przedłożeń rządowych, które poddawano surowej krytyce. Nawet projekt ratyfikacji protokołu moskiewskiego spotkał się z protestem komunistycznego posła Stypuły.

Pierwsze czytanie przedłożonego przez Rząd projektu ustawy o budowie tanich mieszkań wywołało obszerną dyskusję, która projektowi nie wróży powodzenia. Z wyjątkiem frakcji rewolucyjnej, której członek min. Moraczewski jest ojcem projektu, żaden z mówców nie wypowiedział się za projektem. Poseł Zaleski twierdził, że wprowadzenie tej ustawy zabije inicjatywę prywatną na polu budownictwa.

Poseł Pragier dowodził, że, choć projekt utrzymany jest w duchu socjalistycznym, jednak jest w nim to złe, iż część podatku przejdzie do kieszeni kamieniczników.

Bardzo żywą dyskusję wywołała spra wa ubezpieczeń społecznych. Min. Jurkiewicz zaznaczył, iż projekt ubezpieczeń społecznych zabezpiecza 4 miljony rolników i ich rodziny. Poseł Żuławski zauważył, iż projekt zwalnia od ubezpieczeń wielkie grupy pracowników wojskowych i komunalnych. Poseł Pucnałka (Ch. D.) wyraził zadowolenie z powstania samego projektu. Po dyskusji odesłano projekt do komisji opieki społecznej.

Następnie w drugiem czytaniu rozpatrywano projekt nowelizacji ustroju sądownictwa.

Z kolei przystąpiono do dalszej dyskusji nad projektem reformy Konstytucji. Przemawiał poseł Kiernik, który wystąpił przeciw projektowi i stwierdził, że nie można, by tylko jedna grupa przywłaszczała sobie prawo odzyskania niepodległości.

Niemiec Karan wystąpił przeciw projektowi, podobnie z NPR. prawicy p. Milczyński, natomiast poseł z NPR. lewicy p. Chmielewski opowiedział się za projektem.

Koniec dyskusji przewidziany jest na nadchodzący poniedziałek.

Ojciec św. na Jasnej Górze.

Oto jeden z celów jego pierwszych podróży.

Rzym, 1-3. Żywo omawiane są tu plany pierwszej podróży, którą ma odbyć Ojciec św.

Papież ma się naprzód udać do Medjolanu, a stamtąd do Assyżu, Monte Cassino i do Lourdes we Francji.

Ponadto w kołach zbliżonych do Watykanu obiega pogłoska, iż Pius XI zamierza również odbyć podróż do Austrji i do Polski, przyczem właściwym celem tej podróży będzie Jasna Góra w Częstochowie.

Sprawa min. Czechowicza

NA SOBOTNIEM POSIEDZENIU.

Warszawa, 1-3. (Tel. wł.) W sobotę odbędzie się posiedzenie sejmowej komisji skarbowo-budżetowej. Na posiedzeniu tem rozpatrywana będzie sprawa ministra Czechowicza.

Powrót z Gdańska

PREMJERA BARTLA.

Warszawa, 1-3. (AW.) Dziś o godz. 6 rano powrócił z Gdańska do Warszawy premjer Bartel wraz z ministrem komunikacji inż. Kühnem oraz z towarzyszącymi mu urzędnikami.

Klub P. P. S.

A MOWA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 1-3. (AW.) Dziś o godz. 1 popol. zebrał się na naradę klub PPS. Przedmiotem obrad, według doniesień „Kurjera Warszawskiego", jest ustalenie stanowiska klubu wobec wygłoszonej wczoraj w senackiej komisji budżetowej mowy marsz. Piłsudskiego.

Brak wody

NA DWORCU W WARSZAWIE.

Warszawa, 1-3. (AW.) Dziś o godz. 1 popol. wskutek pęknięcia rury wodnej na ul. Chmielnej, sekcja wodociągowa zamknęła tam przewód, przerywając dopływ wody do parowozowni i kranów dworca głównego. W związku z tem ani parowozownia, ani warsztaty nie mogą korzystać z wody.

Rewolucyjne zmiany

W KOLEJNICTWIE NIEMIECKIEM

Bytom, 1-3. Nowy letni rozkład jazdy na kolejach Rzeszy przygotowuje wprost rewolucyjne zmiany w kolejnictwie niemieckiem.

Uruchomionych będzie 146 nowych pociągów, przeprowadzone będzie znaczne wzmożenie szybkości i ulepszone połączenia.

Między innemi od dnia 15 maja uruchomiona będzie nowa para pociągów kurjerskich Berlin — Bytom — Bogumin z połączeniem przez Katowice do Warszawy, Bukaresztu, Konstancy i Konstantynopola.

Niezależnie od tego między Wrocławiem i Warszawą również wstawiona będzie nowa para kurjerów z czasem trwania podróży w obu kierunkach 19 godzin.

Beczka prochu

KTÓRA NIE WYBUCHNIE.

Paryż, 1-3. (AW.) „Journal" zajmuje się dziś inicjatywą Stresemanna w kwestjach mniejszości i pisze m. in.: Niemcy chcą wytoczyć kwestję mniejszości, bo widzą w niej najlepszy środek do dalszej propagandy myśli rewanżu. Kwestja mniejszości jest istną beczką prochu, na szczęście jednak większość państw ma wszelkie po temu powody, by nie dopuścić do jej eksplozji.

PRZEGLĄD PRASY

Absolutyzm i demagogja

W dzienniku warszawskim „Polska" pojawił się dłuższy artykuł Hieronima Tarnowskiego na temat projektu konstytucyjnego B. B. Oto najciekawszy wyjątek:

Zbyt wiele ucierpiała Polska od tych, co ideę Oświeconego Absolutyzmu w siebie wcielali, by naród polski mógł być przychylnym takiej koncepcji. I śmiemy twierdzić, że podobny projekt nie byłby możliwy w Polsce, gdyby nie to, że **legenda owiewająca osobę marszałka Piłsudskiego, rozwiewa na dzisiaj w umysłach większości narodu obawę przed niebezpieczeństwami tak pojętej władzy Prezydenta.** Powtórzymy tu dobitniej, cośmy już raz powiedzieli: Projekt B. B. wpadł z przeciwnej strony w ten sam błąd, który popełnia Konstytucja Marcowa. Ona jest nie dla Polski, tylko przeciw Marszałkowi Piłsudskiemu, projekt B. B. jest nie dla Polski, tylko dla Marszałka Piłsudskiego.

Projekt B. B. wprowadza dyktaturę, żeby się tak wyrazić, zakonspirowaną poza parawanem pozornego, ale bardzo szerokiego parlamentaryzmu, a więc muszącą się w pewnej mierze liczyć z tym parlamentaryzmem i z nastrojem wyborców. Nie można zaś przypuścić, że Prezydentem będzie zawsze jednostka wybitna i popularna, bardzo łatwo zdarzyć się może, że Prezydent napotka w łonie społeczeństwa na poważną opozycję. Jak będzie wtedy postępować ta silna władza państwowa? Utrzymywać swoje stanowisko siłą? To jest więcej, niż wątpliwe. Pozostanie więc droga druga: przez ludzi sobie oddanych schlebiać niebezpiecznym społecznie instynktom wyborców, uprawiać demagogję, by w ten sposób jak najwięcej swoich ludzi wprowadzić do Izb parlamentrnych i rządzić po dyktatorsku, a zarazem „za zgodą wybrańca narodu". Ale takie postępowanie to jest weksel, który prędzej czy później musi być zapłacony, taka metoda musi pociągnąć za sobą coraz większe radykalizowania się życia społecznego. Toteż projekt B. B. przez to, że jest w nim antynomja: z jednej strony silna władza, z drugiej wszelkie możliwości dla demagogji, przez to projekt ten zawiera w sobie niebezpieczeństwo, że ta **silna władza, zamiast demagogji zapobiec, będzie musiała ją uprawiać,** że to co miało być lekarstwem na chore stosunki w społeczeństwie, będzie rozsadnikiem choroby.

Kapitału nie stworzy się

PODATKAMI.

Projekt specjalnego podatku od lokali w celu stworzenia państwowego funduszu budowlanego" nie przestaje zajmować bardzo żywo opinji publicznej. Dowodem tego coraz nowe głosy w prasie, analizujące projekt z różnych punktów widzenia.

Publicysta krakowskiego „Czasu" robi takie uwagi:

Nikt nie przeczy, że nasza sytuacja mieszkaniowa jest katastrofalna i wymaga reformy. Ale jeśli zastanowimy się nad przyczynami słabego ruchu budowlanego, to dojdziemy do przekonania, że kardynalną przyczyną jest brak kapitału. Podatkami kapitału się nie stworzy, można niemi tylko rozbić jego szczątki. Jeśli więc państwo ściągnie ze społeczeństwa fundusze na akcję budowlaną, to może się to tylko stać kosztem innych potrzeb społeczeństwa. Prawdopodobnie wtedy państwo pomyśli o nowym podatku na zaspokojenie znowu tamtych potrzeb i tak w kółko, aż dojdziemy do tego stanu, który istnieje w Rosji sowieckiej, gdzie państwo jest jedynym większym producentem.

W błędnem kole

OŚWIADCZEŃ I FAKTÓW.

Poseł sejmowy p. **Stanisław Zaleski,** nawiązując do oświadczeń ministrów skarbu oraz przemysłu i handlu, skierowanych przeciw etatyzmowi, stwierdza na łamach „Kurjera Poznańskiego", że rzeczywistość przeczy tym oświadczeniom, gdyż w miarę oświadczeń ministerjalnych i równocześnie podległe tym ministrom przedsiębiorstwa państwowe energicznie rozszerzają **zakres** swej działalności. A mianowicie:

Polmin, powołany w zasadzie do eksploatacji rafinerji, postanowił prowadzić na własną rękę sprzedaż. W tym celu nabył gotową organizację sprzedaży od towarzystwa prywatnego i stał się posiadaczem zgórą dwudziestu własnych „placówek" i kilkudziesięciu pomp benzynowych w różnych miastach Rzeczypospolitej. Suma wydatkowana na kupno prywatnej organizacji sprzedaży, okazała się inwestycją o tyle nieusprawiedliwioną, że **sprzedaż produktów „Polminu" we własnym zarządzie kosztuje go o dwadzieścia pięć procent drożej,** niż sprzedaż przez pośrednika prywatnego.

Równocześnie Polmin postanowił skupić kopalnie gazu ziemnego, służącego do opalania fabryki. Odpowiednie tereny zostały przez skarb z rąk prywatnych wykupione. Nie wdając się w ocenę tej instytucji, której rachunki nie są jeszcze zamknięte, warto się przecież zapytać, **dokąd zmierza to stale rozszerzanie zakresu działaniu państwowego przedsiębiorstwa na tereny, gdzie cywilni** nie-upaństwowieni obywatele, zadawalająco spełniali swe funkcje gospodarcze?

...„Brzeszcze" rozwija się i pogłębia czynnie **wkłady z dopłat budżetowych.** Przed wojną produkowały około stu siedemdziesięciu tysięcy ton rocznie. Obecnie blisko pół miljona, a zmierzają do zwiększenia swego wydobycia pięciokrotnie. Trzy czwarte produkcji nabywa Rząd, a nie skrępowana zasadami „konwencji węglowej" kopalnia, oparta o nieograniczone możliwości budżetowe, tworzy rezerwę gospodarczą, niebezpieczną dla każdego obywatela, któryby swój kapitał miał zamiar lokować w węglu.

Saliny, których nazwy same wywołują wspomnienia historyczne, nie są w stanie konkurować z nowemi metodami wydobycia soli, stosowanemi przez przemysł prywatny. Zajrzyjmy do preliminarza budżetowego: czarno na białem powiedziane tam, **ile skarb płaci producentom prywatnym, a ile kosztuje go tonna soli z Bochni lub Wieliczki.** Ale administracja salin państwowych nie ustaje w wydatkach. Rozszerza buduje, instaluje, usiłuje nadążyć, a zawsze w tyle, zgóry skazana na zdystansowanie, a nie chcąca we właściwym czasie wycofać się z tego wyścigu. Jak nazwać taką metodę gospodarzenia? Czy to, przypadkiem, nie jest klasyczny przykład. Państwo, z całego szeregu względów nie może zlikwidować przedsiębiorstwa, które przestało usprawiedliwiać swe istnienie. Gdyby nawet chciało — nie jest w stanie. Przeciwstawiają się temu czynniki socjalne, a nawet prestige'owe, nie mówiąc już o inercji machiny biurokratycznej. Argumenty gospodarcze, decydujące dla przedsiębiorstwa prywatnego, spychane są tu na plan drugi. Względy duże, małe i maleńkie nawet decydują. Taka jest natura państwa w roli producenta. Takie jest prawo etatyzmu.

Z tych mozajkowych szczegółów, zestawionych przypadkowo w jedną całość, a stanowiących drobną część tego, o czem mówić by należało, wynika, że **przedsiębiorstwa państwowe bynajmniej nie stosują się do wskazań swych odpowiedzialnych zwierzchników.** Ministrowie składają liberalno-gospodarcze oświadczenia, a zależne od nich przedsiębiorstwa, oparte o budżet państwowy, rozszerzają zakres swego działania, **obejmują nowe gałęzie produkcji** i wymiany lub tworzą rezerwy gospodarcze tak, jak gdybyśmy zaspokoili już wszystkie potrzeby bieżące i rozporządzali znacznym zapasem bezczynnego kapitału. Minister skarbu mówi zgryźliwie o czynnej roli biurokracji w życiu gospodarczem, ale godzi się na to, aby rola ta wybitnie wzrastała. Minister przemysłu i handlu **rozumie i docenia znaczenie inicjatywy prywatnej, ale jednocześnie przez swoje przedsizbiorstwa utrudnia jej rozwój,** robiąc jej bezpośrednią konkurencję.

W tych warunkach, czyż warto jest toczyć spór o teorję? Etatyzm, neoetatyzm, czy interwencjonizm, są to tylko słowa, ale które z nich jest właściwe dla określenia dążeń gospodarczych obecnego rządu? odpowiedź na to znaleźć można nie wśród rozważań teoretycznych, lecz w drodze bezstronnego rozważania faktów.

Po wizycie w Warszawie

rumuńskiego ministra spraw zagr., p. Mironescu.

Wiedeń, 1-3. (AW.) „N. W. Journal" publikuje w dniu dzisiejszym wywiad swego korespondenta warszawskiego z rumuńskim ministrem spraw zagranicznych, Mironescu, który m. in. oświadczył, że **wizyta jego w Warszawie nie była aktem zwykłej kurtuazji, lecz miała ona na celu pogłębienie stosunku przyjaźni między Polską i Rumunją,** które wspólnemi siłami dążą do pacyfikacji Europy.

P. Mironescu podkreślił również, że podpisanie paktu w Moskwie jest dlatego także aktem bardzo doniosłym, gdyż potwierdza on istnienie stanu pokoju między Rosją a Rumunją. Pakt zawiera nadto wzajemne zobowiązanie nieporuszania kwestyj narodowych. Dla Rumunji Bessarabja jest właśnie taką kwestją narodową pierwszorzędnej wagi. Oczywiście Rumunja gotowa jest załatwić w drodze ugody wszelkie sporne kwestje z Rosją.

Berlin, 1-3. Wizyta rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Mironescu w Warszawie — stwierdza zbliżona do kół oficjalnych „Deutsche Allgemeine Zeitung" — **wywołała zdenerwowanie w Moskwie.**

Organ sowieckiego sztabu generalnego „Czerwona Gwiazda" ogłasza rzekomo tajne dokumenty polskiego sztabu generalnego, które mówią, że **Polska i Rumunja muszą rozbudować swą sieć kolejową** aby móc dziennie rzucić na granice rosyjskie do 5 dywizyj.

Podczas podpisywania protokółu moskiewskiego, przypomina dziennik, Litwinow uważał za właściwe oświadczyć, że **kwestja Besarabji nie przestaje nadal istnieć.**

Owa zaczepność sowiecka, a także objawy wewnętrzno - politycznego rozkładu rosyjskiej partji komunistycznej potęgują uwagę rumuńskich i polskich polityków, którzy na wypadek katastrofalnych wydarzeń w Rosji chcą mieć wobec nich możliwie silną pozycję.

Chcąc zepsuć stosunki polsko-gdańskie

Niemcy fałszują memorjały.

Berlin, 13-1. Zachęcona widocznie pozornym sukcesem falsyfikatów utrechckich, należąca do koncernu Hugenberga nacjonalistyczna agencja tel. Union ogłasza dziś w depeszy, pochodzącej rzekomo z Genewy, treść **tajnego memorjału polskiego, dotyczącego przyszłości Gdańska w orbicie wpływów polskich.** Rzekomy memorjał polski obejmować ma jakoby 30 stron pisma maszynowego i zawierać 12 punktów zasadniczych polskiej polityki wobec wolnego miasta.

Publikacja tego rzekomego tajnego memorjału polskiego zdradza w sposób aż nadto przejrzysty swój **właściwy charakter manewru politycznego,** obliczonego w przededniu sesji Rady Ligi Narodów na zdyskredytowanie polityki polskiej wobec Gdańska, jak również na **osłabienie wrażenia wizyty premjera Bartla** i wywołanie zamętu w życiu politycznem wolnego miasta, którego obecny kurs oficjalny **wywołuje w Berlinie wielkie niezadowolenie.**

Cele publikacji rzekomego memorjału zdradza zresztą sama agencja Telegraphen Union, która wykazując mniej zręczności od dziennika utrechckiego, we wstępie swym wprost oświadcza, że memorjał ten dowodzi, iż **polskie wizyty ministerjalne nie wypływają bynajmniej ze sympatji do wolnego miasta, lecz są wynikiem przemyślanej gruntownie taktyki,** której poszczególne fazy obserwować można w rozwoju polityki polskiej wobec Gdańska w okresie ostatnich lat.

„Deutsche Allg. Ztg." przypisuje autorstwo memorjału ministrowi Strassburgerowi.

„Tag" oświadcza, że delegat polski w Genewie, Sokal, rzekomo rozpowszechniał ten memorjał wśród kół genewskich To twierdzenie „Tagu" **brzmi zresztą absurdalnie,** jest bowiem rzeczą jasną, że o ileby memorjał taki istniał, to mógłby być tylko dokumentem wewnętrznym polskim, nie zaś obliczonym na propagandę wśród sfer międzynarodowych.

Zresztą w jakim języku i dla kogo ten memorjał został zredagowany, depesza Tel. Union nie podaje żadnego wyjaśnienia.

Kto wygrał

40 TYS. DOLARÓW!?

Warszawa, 1.3. (Tel. wł.) Dziś odbyło się dziewiętnaste z kolei ciągnienie II serji 5-procentowej pożyczki dolarowej.

Dgółem wylosowano 100 premij na sumę 75.000 dolarów.

Główna wygrana **40.000 dolarów** padła na Nr. 033186.

8.000 dol. — Nr. 243413

3.000 dol. — N-ry: 941142 074344 382860.

1.000 dol. — N-ry: 472421 935060 811761 737435 820074.

500 dol. — N-ry: 913501 234934 901874 110375 807053 008007 166129 107007 317214 379616.

100 dol. — N-ry: 993508 079387 975437 577103 552827 210934 406278 885680 336798 998989 089689 015606 900577 419125 981588 824379 894032 392201 832446 343256 019516 338014 159466 757542 025381 232861 524381 731893 665300 092388 426920 620582 278075 326814 610974 968048 390609 067684 563415 006640 409161 012362 929132 184724 029665 134 319 628 454 088 577 839 891 298 618 263 473 678 772 629 420 340 801 316 967 724 416 478 143 025583 608 121 390 496 300 343 350 940 721 306 818 734 108 476 001779 937 378 564 867 598 378 375 127 969 434 256 846 037722 423 555 703 443 410 117 919 481 242 292 425 750 487 064.

Wójt, kobieta i kij

A ROZPORZĄDZENIE MINISTRA.

Katowice, 1-3. B. nauczycielka Franciszka Brzezinkówna, w gminie Orzupowice w pow. Rybnickim starała się w **niezwykle oryginalny sposób wprowadzić w praktykę stosowanie rozporządzenia ministra Składkowskiego o szybkiem załatwianiu próśb obywateli.**

Biedna kobiecina od dłuższego czasu kołatała do zarządu gminy o udzielenie jej zapomogi.

Wkrótce cierpliwość jej urwała się. Z odpisem rozporządzenia ministerjalnego w jednej, z **laską w drugiej ręce,** udała się do domu wójta.

Zastawszy wójta w łóżku, ponowiła swą prośbę. Wójt jednak, odwróciwszy się do ściany, zbył ją opryskliwie.

Rezolutna niewiasta zaczęła głośno odczytywać rozporządzenie ministra i w **takt cytowanych słów walić wójta laską.**

Dostojnik Orzupowic otrzymał potężne lanie, które stało się przedmiotem rozważań sądu grodzkiego w Rybniku.

Oskarżona Brzezinkówna **broniła się rozporządzeniem ministra, które cytowała dosłownie z pamięci.**

Sąd uznał jednak, że okólnik o załatwianiu próśb obywateli nie przewidywał sposobu przyspieszenia, stosowanego przez oskarżoną i skazał Brzezinkównę na 3 tygodnie więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

Znaczenie wizyty prem. Bartla w Gdańsku.

Polska żywi wobec Gdańska najlepsze zamiary i jest pewna jego lojalności.

Wizyta premjera Bartła i ministra kolei Kühna w Gdańsku zaznaczy się w rozwoju polsko-gdańskich stosunków jako wyraźny dowód, że Polska żywi wobec Gdańska najlepsze zamiary i że pewna jest lojalności wolnego miasta.

Dotąd reprezentanci Polski nie rewizytowali przedstawicieli Gdańska, którzy przed kilku laty gościli w Warszawie z prez. Senatu drem Sahmem na czele. Rewizytować Gdańsk można było dopiero po ustaniu fermentów, wywoływanych przez podjudzanych z Berlina polityków gdańskich, po dłuższym okresie rozważnej polityki Gdańska, który ostatnio swój stosunek do Polski układa na drodze pokojowego współżycia.

Tę ewolucję w polityce Gdańska wywołał rozkwit wolnego miasta jako głównego portu Polski i obawa przed konkurencją rosnącego w amerykańskiem tempie portu w Gdyni. Sami gdańszczanie stwierdzają, że wspaniały rozwój Gdyni mógłby zaszkodzić Gdańskowi, gdyby zechciał Rząd polski. Ludność zaś Gdańska, zwłaszcza koła handlowe i robotnicze, coraz bardziej przekonywują się, że dobrobyt ich uzależniony jest od dobrego sąsiedztwa wolnego miasta z Polską. Te argumenty natury materjalnej coraz bardziej biorą górę nad kierunkiem polityki szowinistycznej, a skutek jest ten, że współpraca Polski z Gdańskiem staje się coraz możliwszą.

W czasie wizyty reprezentantów Rządu polskiego nie obeszło się jednak bez pewnych zgrzytów. Pominąwszy głos nacjonalistycznej „Deutsche Allgemeine Zeitung", która wyraziła przypuszczenie, iż wizyta polski nie świadczy o poprawie stosunków polsko-gdańskich, lecz tylko o rzekomo ciężkiem położeniu Polski na terenie międzynarodowym, zapamiętać sobie należy rezerwę prezesa Senatu dra Sahma, który w mowie swej powitalnej użył kilku zwrotów, przypominających wszczynane przez Gdańsk spory o suwerenność. Mówił więc przedstawiciel Gdańska o „obu sąsiedzkich republikach" i o „rządzie gdańskim", zdając się zapominać o traktacie Wersalskim, który stosunek Gdańska do Polski określił na zgoła skromniejszej płaszczyźnie.

Drobne te fragmenty były jednak raczej echem dawnych nawyczek, a nie wyrazem chęci wznawiania dawnych sporów, które nie znalazłyby obecnie żadnego oparcia w opinji społeczności gdańskiej.

W tem też przeświadczeniu mógł premjer Bartel przemawiać w murach Gdańska jako reprezentant państwa, które jest protektorem i opiekunem wolnego miasta, państwa, którego wolą niezłomną jest stać i gospodarować nad morzem w duchu pokojowym.

Wizyta premjera Bartla w Gdańsku jest poważną manifestacją Rządu polskiego, który dał wyraz swej pokojowej polityki, organizującej nad Bałtykiem wielką bazę mocarstwowych wpływów Polski.

Orędzie Stalina

W SPRAWIE BANICJI TROCKIEGO

Istnieją konieczności, przed któremi nikt, nawet bolszewicy, nie mogą się cofnąć.

Stalin, czerwony car, zmuszony został ogłoszenia na łamach „Izwiestji" orędzia motywującego skazanie Trockiego na banicję.

Boć przecież napiętnować mianem „kontr-rewolucjonisty" tego, który już w 1903 roku otrzymał znamienny przydomek „Maczugi („Dubinuszki") Lenina", który w t. zw. „Testamencie" nieomylnego Iljicza scharakteryzowany został, jako „człowiek całkowicie oddany sprawie rewolucji", nie można bez chociażby parodji tłumaczenia. Nawet gdy to dzieje się w Rosji, nawet gdy u steru władzy stoi Stalin, nawet gdy poddanymi są „wierne raby" III-ej międzynarodówki...

„Można stwierdzić, — brzmi orędzie Stalina — że istota nowego programu Trockiego polega na następujących przesłankach zasadniczych: na tajnem głosowaniu, na wolności strejków, oraz na tworzeniu kadrów dla ewentualnej nowej wojny cywilnej... To dowodzi, że Trocki stał się faktycznym rzecznikiem kontr-rewolucji, gdyż przecież hasło „tajnego głosowania" było właśnie tym sztandarem ideowym, wokół którego skupili się biała gwardja, socjal-rewolucjoniści i mieńszewicy podczas powstania Kronsztadzkiego w 1921-ym roku. Pozatem, przewidywanie strajków oraz wojny cywilnej w Rosji Sowieckiej jest typowe dla wszystkich wrogów dyktatury proletarjatu".

Nic dziwnego, że Trockiści podnoszą tak krzykliwy alarm z powodu banicji Trockiego i wykazują, że jest on czystej rasy bolszewikiem.

Pierwsze podróże Ojca Świętego

poza granicami Watykanu.

W Rzymie mnożą się coraz bardziej najrozmaitsze przypuszczenia i hipotezy na temat pierwszej podróży, jaką ma odbyć Ojciec Święty. Wedle „Tribuny" najprawdopodobniejsze są te pogłoski, które wymieniają Medjolan, jako cel pierwszego wyjazdu Papieża. Po Medjolanie dopiero ma przyjść z kolei Assyż, Monte Cassino i Lourdes we Francji.

Podobno bezpośrednio po objęciu przez Piusa XI władzy papieskiej wyraził on gorące pragnienie powrócenia kiedyś do Medjolanu i odprawienia w tamtejszej katedrze uroczystej mszy świętej. Miasto Assyż wymienione jest dlatego w projektach przyszłych podróży papieskich, iż w r. 1926 właśnie w okresie obchodzenia święta św. Franciszka z Assyżu zacząć się miały pierwsze rozmowy na temat upragnionej zgody pomiędzy Stolicą Apostolską a Kwirynałem. Pozatem pewne słowa, wyrażone przez Ojca Świętego wobec członków komitetu, organizującego uroczystość w Monte Cassino, z okazji 1400-tnej rocznicy powstania zakanu Benedyktynów, tłomaczone są, jako wyraz intencji Ojca Świętego wzięcia udziału w tych uroczystościach.

W dniu w którym został podpisany układ laterański „Osservatore Romano" w specjalnem swem wydaniu ogłosiło następujący oficjalny komunikat: „Dziś w dzień święta Matki Boskiej z Lourdes, gorliwej opiekunki pontyfikatu rzymskiego i t. d."... Słowa te, zamieszczone przez „Osservatore Romano", interpetowane są przez opinję publiczną w ten sposób, iż Ojciec Święty zechce niechybnie w najbliższej przyszłości udać się do Lourdes, aby pomodlić się u stóp cudami słynącej Matki Bożej, dla której żywi kult gorący.

Równocześnie z Wiednia nadchodzi wiadomość iż katolickie koła austrjackie mają zamiar prosić papieża Piusa XI o przyjazd do Wiednia. Przy tej okazji wszyscy biskupi austrjaccy i niemieccy zebraliby się w Wiedniu, aby zaznaczyć w ten sposób głęboko katolicki charakter stolicy Austrji.

Na temat kwestji ceremonjału, związanego z wizytą, którą ma złożyć król włoski Ojcu Świętemu, oświadcza „Tribuna", iż ceremonjał ten, uregulowany po porozumieniu pomiędzy kompetentnemi władzami watykańskiemi a włoskiemi, będzie prawie identyczny z ceremonjałem, przyjętym swojego czasu podczas wizyty króla hiszpańskiego u papieża.

Katorga partyjna dzieci w Sowietach.

Dzieci zmusza się do udziału w akcji wyborczej.

Pisma soiweckie opublikowały w swoim czasie rozporządzenie komisarjatu oświaty, które byłoby w innych warunkach potraktowane jako coś nieprawdopodobnego, lecz ponieważ działo się to w państwie, którego ustrój i zwyczaje są tak odmienne, przeto warto zwrócić na nie uwagę.

Rozporządzenie to dotyczyło **udziału młodzieży szkół sowieckich w zbliżających się wyborach do sowietów.** A więc każda szkoła powszechna w czasie wyborów musiała być **„sztabem " agitacyjnym** partji komunistycznej, dzieci zaś miały przygotować odpowiednią ilość plakatów wyborczych, rozpowszechnić je wśród ludności i agitować na rzecz kandydatów komunistycznych.

Wciągnięcie uczącej się młodzieży, a nawet dziatwy w akcję polityczną jest tylko logiczną konsekwencją całej polityki wychowawczej i zapatrywań „pedagogicznych" rządu sowieckiego. Komunizm — to nietylko polityczne przekonanie, lecz kult, pod wpływem którego winny znajdować się również i dzieci, w które wpaja się przekonanie, że niema Boga, niema rodziców i wogóle rodziny — jest tylko komunizm, Lenin i III-cia międzynarodówka.

Ze szczególną energją komuniści szerzą komunizm wśród dzieci na Ukrainie. Tłomaczy się to tem, że życie rodzinne na Ukrainie nie uległo wpływom doktryny komunistycznej, a komunistom zależy właśnie na tem, aby w podrastającem pokoleniu ukraińskiem wyniszczyć wszelkie cechy przywiązania do rodziny i do swego narodu i zrobić zeń prawdziwych internacjonalistów.

O wzroście komunistycznej organizacji dzieci na Ukrainie świadczą następujące dane: W roku 1924 należało do nich — 80.000 dzieci; w następnym 1925 wskutek zarządzenia przymusowego zapisywania się i wykluczania opornych ze szkół liczba ta gwałtownie wzrosła i wynosiła 350.776; w roku 1926 — 450.573; w 1927 — 412.537 i w roku 1928 — 457.573.

Dla krzewienia idei komunistycznej wśród dzieci wydaje się na Ukrainie 9 tygodników. Oczywiście akcja komunistyczna wśród dzieci napotyka na znaczne przeszkody i jak zaznacza „Komunist", ciągle jest tamowana przez przeszkody tkwiące w samej naturze dzieci.

Polska radiostacja w Warszawie

będzie uruchomiona o sile 120 K. W.

Ciekawe informacje o rozwoju polskiej radiofonji i o zamierzeniach na przyszłość podał dyrektor Polskiego Radia, inż. W. Heller. Oto jego informacje:

Przyznano nam 6 fal na Polskę, a mianowicie: falę 1415.1, 416.1, 314.1, 267.8, 245.9 i 212.8. Z przyznanych nam fal pracują: Katowice na fali 415.1, Kraków na fali 314.1 i Warszawa na fali 1395 metrów. Ponieważ plan rozbudowy sieci polskich stacyj radjofon. obejmuje w przyszłości stacje we Lwowie, na Pomorzu i stację o małej mocy lokalną we Lwowie, przeto Wilno pracuje na międzynarodowo - wspólnej fali 453.9 metrów, ażeby zaoszczędzić nam przyznane fale. Na powyższej fali pracują już inne stacje zagraniczne o małej mocy, z tego powodu dla posiadacza aparatu kilkulampowego odbiór Wilna bezpośrednio nie przedstawia żadnej wartości wskutek interferencji z innemi stacjami. Wilno jest pomyślane tylko jako miejscowa stacja dla odbioru detektorowego. Gdyby w Wilnie stacja została wzmocniona do 1.5 KW., wówczas prawdopodobnie będzie jej fala zmieniona. Poznań pracuje na fali 336.3 mtr., dotychczas nam nie przyznanej przez kongres międzynarodowy stacji radjofon. i dlatego powstają różne komplikacje w odbiorze tej stacji już w odległości 150 klm.

Kwestja budowy stacji we Lwowie jest zależna od przychylnej decyzii władz rządowych. O ile ta decyzja nastąpi za kilka tygodni, wówczas można się spodziewać, że prócz stacji we Lwowie będą zbudowane stacje na Pomorzu i w Warszawie miejscowa o małej sile. Warszawa będzie miała falę 212.8 mtr. dla odbioru detektorowego bez anten zewnętrznych. Spodziewać się należy, że już w grudniu r. b. byłyby one czynne, natomiast polska stacja centralna byłaby zbudowana pod Warszawą w odległości conajmniej 40 klm. i ururchomienie jej nie nastąpiłoby wcześniej, niż na wiosnę 1930 r. o **sile 120 KW.**, czyli dziesięciokrotnie mocniejszą, niż obecnie.

Centralna ogólno - polska stacja warszawska o sile 120 KW mocy w antenie byłaby w obecnej chwili najsilniejszą stacją w Europie — ale jak będzie w roku 1930 nie wiadomo, bo we wszystkich państwach przejawia sie tendencja do budowania potężnych centralnych stacyj.

Projekty ustaw.

REGULOWANIE SPRAW WYZNANIOWYCH.

Ministerstwo oświaty opracowało dwa projekty ustawodacze: o związkach religijnych oraz o występowaniu ze związków religijnych i zmianie wyznania. Projekty te, po uzgodnieniu międzyministerjalnem, przekazane zostaną Radzie ministrów.

USTAWA SŁUŻBY DOMOWEJ.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej opracowało projekt ustawy o pracownikach domowych (o służbie domowej), który w najbliższych dniach zostanie rozesłany Ministerstwom do uzgodnienia. Projekt ten reguluje kwestje zawarcia i rozwiązania umowy o pracę, czasu pracy, urlopu, oraz ochrony pracy młodocianych pracowników domowych. Według projektu okres wypowiedzenia przy umowie, zawartej na czas nieokreślony, wynosi przynajmniej 2 tygodnie i kończyć się musi zawsze ostatniego dnia tygodnia kalendarzowego. Pracownikowi domowemu zapewnia się w ciągu doby 12-godzinny okres czasu na sen i wypoczynek. Odpoczynek pracowników domowych, zatrudnionych przy dzieciach do lat 3 i chorych, powinien trwać niemniej, niż 10 godzin. Pracownik domowy ma prawo co rok do korzystania z płatnego 8-dniowego urlopu po roku pracy i do 15-dniowego po 3 latach pracy. Pracownik domowy w wieku od 15 do 18 lat ma prawo już po roku pracy do 14-dniowego płatnego urlopu.

Góry lodowe

NA MORZU CZARNEM.

Żegluga pomiędzy Warną a Burgas podjęta ostatnio po pierwszem ruszeniu lodów, uległa ponownej przerwie z powodu ukazania się gór lodowych. Jedną z takich gór sygnalizowano w pobliżu przylądka Emine. Długość jej wynosi 8 klm., szerokość — 5. Ponad powierzchnią morza góra wystaje do wysokości 1 mtr., zanurza się zaś do głębokości 2-ch metrów. Góra posuwa się w różnych kierunkach zależnie od wiatru, uniemożliwiając całkowicie żeglugę. Odpowiednie władze uprzedziły o niebezpieczeństwie zagraniczne towarzystwa okrętowe, zalecając im chwilowe wstrzymanie wysyłki okrętów do portów morza Czarnego.

Lotnictwo na usługach

ADMINISTRACJI W KOLONJACH.

Do wielu i różnorodnych korzyści, jakie daje lotnictwo, przybywa obecnie jeszcze jedna: znaczne zmniejszenie kosztów „opieki" wojskowej nad kolonjami. W zarządzanym przez Anglików Iraku utrzymywano przedtem 33 bataljony wojska, co rocznie kosztowało około 800 milj. zł., obecnie oddziały wojska zastąpione zostały przez eskadry lotnicze, które w liczbie pięciu dają sobie doskonale radę na obszarze gdzie przedtem trzeba było utrzymywać 33 bataljony piechoty, utrzymanie zaś tych eskadr kosztuje rocznie zaledwie 80 milj. zł. Na wprowadzeniu zamiast piechoty lotnictwa rząd brytyjski zmniejszył koszty „zarządu" Irakiem do jednej dziesiątej oszczędzając ładną sumkę około 720 milj. zł

„Wesele na Kurpiach"

W TEATRZE KATOWICKIM.

Co wiemy o Kurpach? Prawie nic. Co poniektóry pamięta tylko, że Kurpiowie mocno trzebili w swych lasach Szwedów za Jana Kazimierza, ale nie wiedzieliśmy o tem, że na Kurpiach są takie piękne melodje i zachowało się tyle chwytających za serce obyczajów, iż „Kurpsie" (tak oni sami siebie nazywają) warci są, aby się bliżej nimi zainteresować.

Dyrektor teatru płockiego Skarżyński inscenizator „Wesela na Kurpiach" i ks. Skierkowski autor libretta odali wielką usługę idei regjonalizmu i prawdziwej sztuce.

Gdy w stolicach najtęższe mózgi rozwodzą się długo i uczenie nad reformą teatru, gdy napróżno szukają nowych dróg, aby trafić do serca i przekonania zblazowanego widza wielkomiejskiego, nad Narwią, w puszczy kurpiowskiej skromny ksiądz i kierownik teatru, sięgają po nieprzebrane skarby folkloru, dając scenie widowisko, jakiego oddawna Polska nie widziała.

Ksiądz dobrodziej, znać gorąco kochający lud puszczański, nie dorabiał do swego dzieła sztuczek scenicznych, ale poprostu spisał to, co jest na Kurpiach, pokazał wypyty, rajby (swaty), rozpleciny i oczepiny.

Aktorowie dyr. Skarżyńskiego, to wcale nie aktorzy, pokrywający szczerość rutyną, ale Kurpikowie, w swoim własnym życiem żyją na scenie.

Świeżość niefałszowanej prawdy życia w malowniczych strojach „dziwcaków" i chłopców, ognistych tańcach i w pieśniach biły tak mocno ze sceny, że dziw ogarniał widza, iż tak prostego wyjścia z ciemnego zaułka kryzysu teatralnego nie odkryto już o wiele dawniej.

Do dusznego miasta, siedliska kabotyństwa, anemji serc i cynizmu, do teatru, w którym damskie kombinacje, sypialnia, względnie dancingi i fortancerki odgrywają główne role, ktoś wpuścił prąd świeżego powietrza, nasyconego ozdrawiającym zapachem żywicy z puszczy kurpiowskiej.

Wczoraj w teatrze katowickim w czasie dwu przedstawień „Wesele na Kurpiach" widownia biła takie oklaski, jakich już dawno w tym teatrze nikt nie słyszał.

Będziemy wyrazicielami życzeń wszystkich, interesujących się teatrem, gdy doradzimy zespołowi kurpiowskiemu przyjazd do Sosnowca, trzeba bowiem, by wszyscy zobaczyli ten jedyny w swoim rodzaju teatr.

O tem, cośmy widzieli w Katowicach najlepiej powiedzieć krótko i po kurpiowsku.

— Psianknie było.

(Ć.)

Nasz dział radjowy.

ODBIÓR OBRAZÓW NA ODLEGŁOŚĆ.

Onegdaj w godzinach południowych odbył się w studjo katowickiej radjostacji pokaz dla prasy odbioru obrazów na odległość wedle metody kapitana Fultona. Specjalny aparat odbiorczy rysował obrazy, nadawane drogą radjową ze stacji Koenigswusterhausen pod Berlinem. Przesłanie jednej fotografji trwa 3 — 5 minut. Obraz rysuje specjalny aparat na papierze, nasyconym roztworem jodku potasu i nawiniętym na walec. W obecności przedstawicieli prasy odebrano pięć zdjęć, dość wyraźnych.

PROGRAM RADJOWY NA SOBOTĘ 2 MARCA 1929.

KATOWICE.

11.56 — Transmisja sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikatu lotniczo-meteorologicznego z Warszawy.
12.10 — Koncert z płyt gramofonowych.
13.00 — Transmisja komunikatu rolniczego i meteorologicznego z Warszawy.
15.45 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego.
16.00 — Naukę czytania nut (dla miłośników śpiewu i muzyki instrumentalnej) — wygł. prof. Feliks Sachse.
16.25 — Skrzynka pocztowa Radjostacji Katowickiej dla dzieci.
17.00 — Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie.
18.00 — Transmisja z Wrszawy. Program dla dzieci i młodzieży.
18.50 — Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny.
19.20 — Przegląd p. t. „Dzisiejsza Anglja" — wygł. sędzia Kazimierz Zienkiewicz
19.45 — Komunikaty Wojewódzkiej Komisji Turystycznej.
19.56 — Sygnał czasu.
20.00 — Odczyt p. t. „Polska w poezji włoskiej" — cz. I — wygł. prof. Asanka-Japołł.
20.30 — Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy. Dawne piosenki polskie w wykonaniu p. Leona Schillera.
22.00 — Transmisja komunikatu lotniczo-meteorologicznego i PAT z Warszawy.
22.30 — Transmisja muzyki lekkiej z Warszawy.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

2 Sobota

Dziś Heleny Ces.
Jutro Kunegundy Ces.
Wsch. słońca 7 m. 21
Zach. „ 16 m. 19

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Z „raju" bolszewickiego".

Kino „Wawel" — „Bartek Zwycięzca".

Kino „Sfinks" — „Kobieta na torturach".

Kino „Pogoń" — „Chińska Papuga" Przekleństwo klejnotów.

Kino „Momus": — „Moulin Rouge" oraz „Jedynaczka króla miedzi".

Kino „Corso" — „Wolga, Wołga"...

Kino „Uciecha" — „Z dymem pożarów".

Kino P. M. S. w Grodźcu „Iwonka" w rolach głównych Smosarska i Frenkiel.

× **TEMPERATURA.** Wczoraj w Zagłębiu termometry wskazywały: o godz. 7 rano — 14.2 st. C., o godz. 1 popoł. — 6.8 st. C., o godz. 9 wiecz. — 12.8 st. C.

× **Z POSIEDZENIA RADY MIEJSKIEJ W DĄBROWIE.** Wczoraj odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej w Dąbrowie, na którem uchwalono zaciągnąć krótkoterminową pożyczkę z Polskiego Banku komunalnego w wysokości 100 tys. zł. na pokrycie bieżących wydatków.

× **OSOBISTE.** P. starosta Boxa, po 10 dniowym pobycie w Zakopanem, powrócił i w dniu wczorajszym rozpoczął urzędowanie.

— Do Zagłębia przybył w sprawach służbowych naczelnik wojewódzkiego urzędu bezpieczeństwa publicznego dr. Klug.

— P. Wojewódzki Stefan sędzia Sądu okręgowego w Sosnowcu, został przeniesiony w stan spoczynku z dniem 30 listopada 1928 r.

× **ŁAWNIK P. H. ALMSTAEDT** zwrócił się do nas, prosząc o zamieszczenie wyjaśnienia, że nie należał i nie należy do PPS. frakcji rewolucyjnej w Sosnowcu.

× **ZA UDZIAŁ W STRAJKACH SZKOLNYCH.** Komisja odznaczeniowa za udział w strajkach szkolnych w b. zaborze rosyjskim prosi wszystkich posiadających wiadomości o organizatorach i wybitniejszych uczestnikach tej akcji o zgłaszanie ich do sekretarjatu komisji pod adresem: warszawski urząd wojewódzki, al. Ujazdowskie nr. 5 (tel. 81-69) w godzinach urzędowych oraz od 6 do 8 wiecz. Wszystkie dzienniki są proszone uprzejmie o przedruk niniejszego.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

Sobota, 2 marca „Noc w Wenecji".
Niedziela, 3 marca „Pomsta Jontkowa" (3.30 popoł.).
Niedziela, 3 marca „Jej tancerz" wiecz.
Wtorek, 5 marca „Manon".
Środa, 6 marca „Halka" (gościnny występ L. Zamorskiej).

× **Z KARTY ŻAŁOBNEJ.** W dniu 27 lutego zmarł nagle przy pełnieniu swoich obowiązków jeden z najstarszych weteranów pracy ś. p. Józef Olbrych, długoletni pracownik Sosnowieckiego Towarzystwa fabryk rur i żelaza, przeżywszy lat 73. Zmarły pracował w wymienionej firmie 53 lata i cieszył się jaknajlepszą opinją u swoich pracodawców, będąc jednocześnie jaknajlepszym zwierzchnikiem dla swoich podwładnych. W czasie wojny światowej chlubnie spełniał obowiązki obywatela kraju w miejscowej straży obywatelskiej. Z chwilą uzyskania niepodległości był jednym z pierwszych członków i założycieli Związku majstrów fabrycznych w Sosnowcu. Cześć Jego pamięci!

× **NABOŻEŃSTWO W OBRZĄDKU WSCHODNIO - KATOLICKIM** odprawi w niedzielę 3 bm. o godz. 9 rano w kościele parafjalnym w Sosnowcu ks. W. Lesnobrodzki, który wygłasza odczyty o tajnikach caratu, bolszewizmu i masonerji.

× **NASTĘPCA POSŁA SKRZYPY.** Państwowa komisja wyborcza na posiedzeniu w dniu 27 bm. przyznała mandat poselski po pos. Józefie Skrzypie kolejnemu następcy z listy nr. 13 (Jedn. robotn. chł.) w okręgu nr. 21 (Będzin) p. Kazimierzowi Kieruzalskiemu, lat 29, ślusarzowi z Dąbrowy Górniczej.

× **„MROŹNE" DLA POCZTOWCÓW.** Rada ministrów uchwaliła przyznać policji państwowej, kolejarzom i pocztowcom, którzy podczas katastrofalnych mrozów pełnili służbę zewnętrzną, dodatkowe wynagrodzenie. Z wyznaczonego na ten cel kredytu na Ministerstwo poczt i telegrafów przypadło 1 i pół miljona zł. Na mocy okólnika Ministerstwa poczt i telegrafów wynagrodzenie otrzymują: technicy i robotnicy przy naprawie linij telegraficznych i telefonicznych, cały personel ambulansowy w ruchu oraz dozorcy różnych składów i mienia państwowego. W zależności od rodzaju czynności pracownicy ci otrzymują po zł. 100, 75 i 50.

× **ZARZĄD WIEJSKIEJ STRAŻY OGNIOWEJ W GRODŹCU** prosi miejscowe obywatelstwo przemysłu i handlu o łaskawe przybycie w niedzielę dnia 3 bm. o godz. 10 rano do powszechnej szkoły nr. 1 na zebranie straży. Głównym punktem będzie sprawa budowy remizy. Na zebranie to przybędą również p. inspektor PZUW. oraz przedstawiciel zarządu okręgowego straży pożarnych.

Nowy okólnik

SPRAWIE PODATKU OBROTOWEGO

W tych dniach podpisał minister skarbu doniosły okólnik w sprawie wymiaru podatku obrotowego za rok 1928. Okólnik ten daje władzom skarbowym cały szereg wskazówek w sprawie sposobu wymiaru wspomnianego podatku.. Najważniejszą zmianę, jaką wprowadza okólnik jest oparcie **szacunku podatku na dokładnych informacjach, w taki sposób, aby podatnik miał zawsze możność obrony.**

Nie trzeba podkreślać, jak iwelkie znaczenie posiada ów okólnik, zwłaszcza w tej dziedzinie, gdzie zbytnia gorliwość urzędników skarbowych wyrządzała nawet do pewnego stopnia krzywdę.

× **ZJAZD PREZYDENTÓW MIAST WYDZIELONYCH.** Dziś odbywa się w Kielcach zjazd prezydentów miast wydzielonych, na którym oprócz wskazań budżetowych na rok następny 1929-39 będą omawiane sprawy rozbudowy miast, oraz zagadnienia aprowizacyjne.

× **WALNE ZEBRANIE T. S. „VICTORIA".** W niedzielę, dnia 3 marca r. b. o godz. 2 w I-szym terminie wzgl. o godz. 3 popołudniu w II-gim terminie odbędzie się w Szkole Powszechnej imienia Adama Mickiewicza w Pogoni przy ul. Żytniej walne zebranie T. S. „Victoria".

1208

× **SIŁA WZROKU A SŁUŻBA PAŃSTWOWA.** Przy ocenie kandydatów do służby państwowej obowiązywała co do siły wzroku norma, wyłączająca tych, u których upośledzenie siły wzroku bez szkieł jest niższe od 0.3 dj. w każdem oku, oraz osoby, które widzą tylko jednem okiem. Obecnie Min. spraw wewn. zmieniło tę normę, ustalając dla służby państwowej najwyższe dopuszczalne upośledzenie siły wzroku nie niższe od 0.2 dj. bez szkieł i 0.5 ze szkłami.

× **POSIEDZENIE SEJMIKU BĘDZIŃSKIEGO.** W środę, dn. 6 b. m. odbędzie się posiedzenie Sejmiku będzińskiego celem ostatecznego rozpatrzenia budżetu samorządu powiatowego na 1929-30 r.

× **MINISTERSTWO POCZT I TELEGRAFÓW** znormalizowało następujące typy aparatów telefonicznych, które odtąd mają mieć wyłącznie zastosowanie przy centralkach domowych a mianowicie: 1) N. A. T. — M. B. — 27 ścienny, 2) N. A. T. — M. B. — 27 biurkowy, 3) N. A. T. — C. B. — 27 ścienny, 4) N. A. T. — C. B. — 27 biurkowy, 5) N. A. T. — C. B. — 28 Gł. biurkowy, 6) N. A. T. — C. B. — 28 Dd. biurkowy. Ostatnie cztery typy mogą znaleźć zastosowanie i przy systemie automatycznym przez domontowanie odpowiednich teraz numerowych. Posiadacze centralek domowych o odmiennych od wyżej podanych typów aparatów telefonicznych nie będą mogli w przyszłości uzyskać zezwolenia na przyłączenie tych centralek do centrali miejskiej.

× **WALNE ZEBRANIE KOŁA P. M. S. W SOSNOWCU** odbędzie się na plebanji w piątek 8 b. m. o godz. 7 w pierwszym, lub o godz. 7.30 wieczór w drugim terminie bez względu na ilość obecnych. Na porządku dziennym: zagajenie, wybór przewodniczącego, sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej za r. 1928, wybór członków zarządu i zastępców na r. 1929, wybór członków komisji rewizyjnej i zastępców, dyskusje i wnioski.

× **„SAMOBÓJCY NA NIEMCACH".** Sekcja sceniczna klubu sport., „Strzała" z Sosnowca pod reżyserją St. Żydaczewskiego, wystawia w niedzielę 3 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali klubu na Niemcach arcywesołą farsę w 3 aktach S. Nowierskiego p. t. „Samobójcy". W przerwach koncertować będzie dobrze zgrany zespół muzyczny K. S. „Strzała" pod batutą St. Musiała.

× **ZARZĄD LIGI MORSKIEJ I RZECZNEJ.** Onegdaj odbyło się zebranie nowowybranego zarządu Ligi morskiej i rzecznej w Sosnowcu, na którem dokonano podziału funkcyj. Prezesem Ligi morskiej i rzecznej w Sosnowcu wybrano inż. L. Rudowskiego, I wiceprezesem prokur. Jewniewicza, II wiceprezesem prokur. Sieradzkiego, skarbnikiem p. Rakiecia, sekretarzem p. T. Krzyżanowskiego, zaś na stanowisko dyrektora oddziału powołano p. R. Grunera.

Kiepscy gospodarze a „mądrzy" krytycy.

Zbankrutowani działacze socjalistyczni w Radzie miejskiej w Dąbrowie.

Posiedzenia nowej Rady miejskiej w Dąbrowie zaczynają stawać się naprawdę interesujące, a to głównie z dwóch przyczyn. Przedewszystkiem zarysowują się coraz wyraźniej **poczynania nowego zarządu miasta**, który mimo otrzymania formalnie zatkanego dziedzictwa, zarówno pod względem gospodarczym, jak i finansowym, usiłuje wybrnąć z opresji, zaznajamiając Radę miejską ze swemi projektami i posunięciami w kierunku pokonania trudności i pchnięcia gospodarki mejskiej na nowe tory.

MURZYŃSKA ETYKA.

Nie mniej ciekawe są wystąpienia poszczególnych ugrupowań radzieckich, a przedewszystkiem grupy PPS., która do niedawna rządziła miastem niepodzielnie i despotycznie, dając się ludności mocno we znaki, obecnie zaś, gdy znalazła się w mniejszości, nagle stała się ogromnie skrupulatna, przestrzegając ściśle wszelkich formalności i udając niebywałą troskę o dobro miasta. Oczywista, robi się to w swoisty sposób, przyczem ustawicznie **wychodzą na jaw pobudki i podłoże tej gry.** Kiedy miało się władzę w swych rękach, nie liczono się z nikim i z niczem, teraz zaś ciągle się mówi o konieczności ścisłego zwracania uwagi na wszelkie formalności, **czego zresztą nikt nie kwestjonuje**, a pozatem grupa PPS. ma odwagę odwoływać się do „sumienia" i „kurtuazji" Rady, skarżąc się na majoryzowanie rzekomych przedstawicieli klasy robotniczej. Jest rzeczą jasną, iż ta murzyńska etyka, poza ogólnym niesmakiem, **wykazuje w całej pełni ideologję i moralność obozu socjalistycznego.** Nowym przykładem tego było onegdajsze posiedzenie Rady miejskiej.

SOCJALIŚCI FORMALISTAMI.

Po otwarciu obrad przez wiceprezesa dyr. Kaczkowskiego, prezydent dr. Madeyski zgłosił w imieniu zarządu miasta wniosek nagły w sprawie zaciągnięcia przez miasto w Polskim Banku komunalnym **krótkoterminowej pożyczki w wysokości 100 tysięcy zł.** na bieżące wydatki, sytuacja bowiem finansowa miasta jest tego rodzaju, iż **nie można pokryć 90 proc. bieżących wydatków.** Ponieważ dr. Madeyskiemu udało się podczas ostatniego pobytu w Warszawie wyjednać na ten cel pożyczkę, prosi Radę miejską o powzięcie stosownej uchwały.

Zauważyć należy, iż sprawa ta nie figurowała na porządku obrad, gdyż p. prezydent wrócił z Warszawy już po rozesłaniu zawiadomień o posiedzeniu Rady i dlatego **zgłosił ją w formie wniosku naglego.**

Okoliczność tę momentalnie wykorzystali socjaliści, oświadczając, iż jest to wbrew przepisom i że w razie uchwalenia wniosku, **klub PPS. opuści salę.** Zamiast lojalnego wyjaśnienia istoty sprawy, **operowano ogólnikami**, domagając się odłożenia tej sprawy do następnego posiedzenia.

WYCOFANIE WNIOSKU.

P. prezydent, nie chcąc, aby podejrzewano go o jakiekolwiek względy uboczne, lub prowadzenie swoistej polityki, **wniosek wycofał.** Dopiero przy końcu posiedzenia, kiedy sprawa była już nieaktualna, radny Cieplak wyjaśnił, iż w tym zakresie **istnieją specjalne okólniki władz nadzorczych**, które zna z czasów swego urzędowania w Magistracie, gdyż w podobnych sprawach **„sparzył"** się dwa razy.

BABA Z WOZU — KONIOM LŻEJ.

Następnie radny Bazior w imieniu klubu PPS. złożył oświadczenie, iż z uwagi na majoryzowanie przez obecną większość Rady mniejszych ugrupowań, członkowie klubu PPS. na **„znak protestu"** składają mandaty członków komisyj radzieckich. Posunięcie zupełnie słuszne, gdyż w komisjach członkowie ci nie byli potrzebni, a w najlepszym razie utrudnialiby tylko pracę.

ROZBUDOWA MIASTA.

Z kolei weszła pod obrady sprawa powołania **komitetu rozbudowy miasta.** Klub PPS. zaczął gwałtownie domagać się udziału w komitecie przedstawiciela związku robotniczego„ a radny Zieliński oświadczył, że Magistrat chciał tak ważną sprawę „przeszwarcować". Wywołało to ogólny śmiech.

P. prezydent w krótkich słowach odparł tego rodzaju insynuację, oznajmiając, iż o powołaniu komitetu i o zgłaszaniu kandydatów **były ogłoszenia na mieście**, a jednakże zgłoszeń nie było, co najlepiej charakteryzuje wartość postawionego zarzutu.

Radny **inż. Janota** w imieniu klubu narodowo - gospodarczego zgłosił do komitetu kandydaturę radnego St. Nowaka. Po krótkiej przerwie ustalono następujący skład komitetu: **dr. Madeyski, dr. Piwowar, prof. Stachurski, R. Kicki, L. Strzegowski, inż. Falewicz, F. Szpruch i St. Nowak.**

OPIEKA SPOŁECZNA.

Następnie radna p. Berbecka referowała sprawę organizacji opieki społecznej na terenie miasta i potrzebę powołania gminnych komisyj opieki społecznej, odczytując niektóre ustępy ostatniego rozporządzenia w tej mierze. Miasto zostało podzielone na 6 okręgów. Każdy okręg posiada swego opiekuna, na których wybrano pp. M. Dławichowską, J. Cholewicką, A. Jurkowską, M. Kalińską, A. Furmana i M. Włodarczyka. Opiekunowie ci, wraz z radziecką komisją opieki społecznej, stanowią t. zw. **gminną komisję opieki społecznej, na czele której stoi z urzędu prezydent miasta**, względnie wyznaczona przez niego osoba.

ZNOWU GRZECHY SOCJALISTÓW.

Bardzo dużo czasu zajęła sprawa **upoważnienia zarządu miasta do podpisania umowy na dzierżawę terenów poleśnych obok kopalni Flora.** Geneza tej sprawy przedstawia się w streszczeniu następująco:

W swoim czasie grupa ludzi w liczbie 68 osób, wydzierżawiła od rządu teren obok kopalni Flora, przestrzeni 42 ha, chcąc tam **przystąpić do budowy własnych domów. Zamierzenia te udaremnił socjalistyczny Magistrat**, który wynajdując różnorodne przeszkody, odmawiał zatwierdzenia planów, a jednocześnie robił starania w kierunku zdobycia tego terenu. Wreszcie dzierżawcy nie mogąc w inny sposób przełamać oporu czerwonego Magistratu, zgodzili się oddać miastu dwie trzecie terenu, pozostawiając sobie tylko 14 ha. Poprzedni Magistrat zawarł w tej sprawie szereg umów z dzierżawcami, obecny zaś, chcąc skończyć z tą sprawą i **poprzeć ruch budowlany, który przy rządach socjalistycznych zamarł zupełnie**, wystąpił z projektem wydzierżawienia tego terenu od Rządu, a następnie odstąpienia go spółdzielni budowlanej „Legjonowo" na budowę domów.

RADNY CIEPLAK MÓWI.

Na tem tle rozwinęła się ożywiona i długotrwała dyskusja. Przedewszystkiem radny Cieplak wystąpił przeciwko całemu projektowi, twierdząc, iż jest on nierealny, gdyż warunki, stawiane przez dzierżawców są bardzo ciężkie, a pozatem jest jeszcze szereg innych trudności, uniemożliwiających pomyślne załatwienie sprawy. Wywołało to ogólne zdziwienie, bowiem całą tę sprawę **przeprowadzał właśnie radny Cieplak** za czasów swego urzędowania, aż tu nagle Rada dowiaduje się, że tak mądry i przewidujący Magistrat socjalistyczny zawarł umowę, obejmującą „ciężkie" warunki dla miasta. Widocznie dawniej były one dobre i dopiero obecnie stały się niekorzystne.

Przy sposobności dowiedziano się np. **że socjalistyczny Magistrat robił trudności dzierżawcom**, którzy zamierzali budować tam domy, a następnie zobowiązał się pokryć wszelkie straty z tego powodu, tj. za sporządzone plany, za zwózkę materjałów itp. wydatki.

LOGIKA PPS.

Słowem, cały projekt dzierżawy i jego wykonanie uskutecznił Magistrat socjalistyczny, a kiedy obecny zamierza definitywnie go zakończyć, inicjatorzy oświadczają, że cała sprawa jest djabła warta i jeszcze mają pretensje, dlaczego obecne władze miejskie nic o tem nie mówią.

Bodaj to taktyka socjalistyczna.

O POPIERANIE INICJATYWY PRYWATNEJ.

Doskonale rzecz ujął radny **inż. Janota**, który powołując się na deklarację programową prezydenta dr. Madeyskiego **w sprawie popierania w ruchu budowlanym inicjatywy prywatnej**, zaznaczył, iż miasto ze względu na trudne warunki finansowe **nie powinno się angażować w niepewne przedsiębiorstwa budowlane**, lecz popierać w tym zakresie inicjatywę prywatną. Nie kwestjonując pożytecznej działalności niektórych spółdzielni budowlanych, mówca uważa, iż w tej sprawie należy bardzo szczegółowo badać stan finansowy każdej spółdzielni, gdyż z licznych przykładów wiadomo, że lwia ich część korzystała wyłącznie z grosza publicznego, lub też pod płaszczykiem kooperatywy prowadzono spekulacyjne kombinacje. Wogóle radny Janota radzi w tej sprawie ostrożność i bardzo krytyczne traktowanie zagadnienia.

Szczegółowych wyjaśnień na wszelkie zarzuty i zapytania udzielał p. prezydent, poczem uchwalono wniosek, upoważniający Magistrat do podjęcia starań w kierunku nabycia od Rządu wymienionego terenu.

APEL DO RADNYCH.

Na zakończenie prezydent dr. Madeyski zwrócił się **z apelem do Rady**, aby z uwagi na ciężki stan finansowy miasta i możność otrzymania pożyczki zechciała sprawę tę możliwie jaknajprędzej załatwić, poczem przewodniczący ogłosił, iż posiedzenie w sprawie zaciągnięcia pożyczki, wyznacza na dzień następny, tj. 1 marca rb. i na tem obrady zakończono.

Owocna działalność L. O. P. i P.

na terenie Dąbrowy.

W dniu 27 ub. m. w lokalu banku Udziałowego w Dąbrowie odbyło się doroczne walne zebranie delegatów L. O. P. i P. Na zebranie przybyli delegaci wszystkich lokalnych kół i komitetu miejskiego, w liczbie 18 osób.

Po zagajeniu obrad przez prezesa komitetu miejskiego, p. W. Uniejewskiego, zaproszono na przewodniczącego dr. Waltera, na sekretarza p. Kęsika, poczem p. Uniejewski zdał szczegółowe sprawozdanie z działalności zarządu za rok ubiegły. Ze sprawozdania tego przytaczamy ważniejsze dane.

Na terenie Dąbrowy **istnieje 5 kół oraz komitet miejski L. O. P. i P.** Ilość członków jest następująca: koło na Florze posiada 122 członków, na kopalni Paryż 115, na kopalni Reden 55, w hucie Bankowej 136, w szkole górniczej 26, wreszcie komitet miejski 296. Ogółem 750 członków.

W roku ub. przybyło 112 nowych członków. W okresie sprawozdawczym urządzono dwie imprezy dochodowo-propagandowe, mianowicie: święto lotnicze, oraz tydzień lotniczy i gazowy. Pierwsza impreza przyniosła 1054 zł. czystego dochodu, druga zaś 2732 zł. Pozatem komitet **współ działa w prowadzeniu kursów lotniczych i obrony przeciwgazowej w szkole górniczej.** Koszt prowadzenia kursów, które ukończyło 30 słuchaczy wraz z urządzoną dla nich wycieczką na lotnisko w Rakowicach pod Krakowem, wyniósł 2778 zł. Komitet dąbrowski L. O. P. i P. brał udział w wystawie ruchomej prób i wzorów przemysłu krajowego, gdzie wystawił szereg ciekawych tablic, przyrządów, modeli i t. p. eksponatów z dziedziny lotnictwa i gazów bojowych. Obrót kasowy wyniósł: w dochodach 11.765 zł., w wydatkach 9127 zł., pozostało 2638 zł.

Jak widać z powyższego, zarząd pracował owocnie i **osiągnął bardzo dodatnie wyniki.**

Sprawozdanie zostało przyjęte jednomyślnie, przyczem wyrażono zarządowi podziękowanie za tak skuteczną pracę. Z kolei sprawozdanie kasowe odczytała p. A. Domaszewska, skarbnik komitetu, a sprawozdanie komisji rewizyjnej p. W. Kaznowski.

Wszystkie sprawozdania zaaprobowano i udzielono władzom komitetu absolutorjum. Preliminarz na rok bieżący, obejmujący w dochodach 6.600 zł. a w wydatkach 1650 zł. zatwierdzono.

Wylosowani dwaj członkowie zarządu pp. inż. Paszkowski i inż. Zieliński zostali wybrani ponownie. Również komisja rewizyjna powołana została w dawnym składzie, t.j. pp. W. Kaznowski, St. Piotrkowski i W. Kozłowski, zastępcy pp. K. Talko i K. Grodzicki.

W wolnych wnioskach omawiano szereg spraw, dotyczących dalszej działalności komitetu i na tem zebranie zakończono.

Przedłużenie okresu zasiłków

DLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH.

Na skutek podjętej w swoim czasie uchwały zarządu obwod. Funduszu bezrobocia w Sosnowcu, popartej przez władze centralne Funduszu bezrobocia — p. minister pracy i opieki społecznej zarządzeniem z dnia 6 lutego 1929 roku przedłużył okres zasiłkowy do 17-tu tygodni dla tych bezrobotnych pracowników fizycznych, zamieszkałych na terenach: gminy Olkusko - Siewierskiej, powiatu Będzińskiego, miasta Olkusza i gm. Ogrodzieniec pow. Olkuskiego, którzy do dnia 31 marca 1929 roku włącznie wyczerpali lub wyczerpią 13-tygodniowy okres zasiłkowy z Funduszu bezrobocia.

× SPRAWOZDANIE Z BALU ŚWIERKOWEGO, który odbył się w dniu 1 lutego b. m. w Dąbrowie Górniczej w Resursie, na rzecz sierot przytułku św. Józefa, znajdującego się pod opieką Towarzystwa pomocy dla biednych chrześcjan w Dąbrowie Górniczej, przedstawia się następująco: Przychód: bilety wejścia zł. 1745.—, bufet zł. 1601.70, serpentyny zł. 373.06, ze sprzedaży pozostałych po balu wina, piwa, i lodów zł. 131.40, ofiary pieniężne przesłane na ręce p. dyr. Świrtumowej zł. 788.50, p. inż. Paszkowskiego zł. 80.—, razem zł. 4719.66. Rozchód: druk zaproszeń i bonów, zł. 195.65, wynajęcie sali zł. 250.—, muzyka zł. 350.—, bufet zł. 172.59, serpentyny zł. 64.50, służba zł. 70.—, podatek magistracki zł. 8.75, razem zł. 1109.49. Czysty dochód wynosi zatem zł. 3610.17. Tak poważny dochód mógł być osiągnięty jedynie dzięki ofiarności całego szeregu osób. Komitet organizacyjny balu, jak również zarząd Towarzystwa pomocy dla biednych chrześcjan w Dąbrowie składa na tem miejscu serdeczne podziękowanie wszystkim którzy przyczynili się do uzyskania tak pomyślnych rezultatów swoją pracą, ofiarami w naturze i datkami pieniężnemi.

Czy administrator domu
MOŻE WYTACZAĆ SPRAWY O EKSMISJĘ?

Od 1 stycznia 1929 r. weszło w życie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o „ustroju sądów powszechnych", mocą którego uchylone zostały przepisy rosyjskiej organizacji sądowej, zezwalające administratorom domów na wytaczanie i popieranie w sądzie spraw o eksmisję. Dziś sprawę eksmisyjną wytaczać może tylko właściciel domu, lub adwokat z jego upoważnienia. Sprawy wytoczone przed 1 stycznia 1929 przez administratorów mogą być dziś umarzane nawet w drugiej instancji, gdyż zarzut braku legitymacji czynnej można wysuwać w każdej fazie postępowania.

———

× **WIELKA LOTERJA FANTOWA W SZKOLE.** Staraniem kierownictwa szkoły powszechnej Nr. 2 im. H. Sienkiewicza w Sosnowcu (Pogoń, ul. Florjańska 17) i opieki szkolnej odbędzie się w dniu 3 bm. t. j. w niedzielę, w czasie od godz. 1 popoł. do godz. 8 wiecz. fantowa loterja. Cena losów: 50 groszy, 1 zł. i 2 zł. Wszystkie losy wygrywają. Pomiędzy wygranemi fantami znajdują się następujące przedmioty: obrazy olejne, obuwie damskie, galanterja, naczynia kuchenne, mydła toaletowe, perfumy, miód, czekolada, herbata, kakao, pierniki, zeszyty, ołówki, piórniki notesy i t. p. Całkowity zysk ze sprzedaży fantów będzie przeznaczony na niezbędne potrzeby szkoły.

× **UJĘCIE ZŁODZIEJA KOLEJOWEGO.** W nocy z 25 na 26 b. m. z wagonu na stacji kolejowej w Sosnowcu skradziono belę sukna. Zawiadomiona o kradzieży policja śledcza przeprowadziwszy dochodzenie, odnalazła część skradzionego sukna zagrzebanego w śniegu na polach pogońskich oraz wykryła sprawcę kradzieży, w osobie Antoniego Zycha, zamieszkałego przy ulicy Zielonej 7. Zycha aresztowano i przekazano władzom sądowym.

× **NA POCZCIE** w Sosnowcu nieznany sprawca wyciągnął Sznajderowi Ryszardowi (Dęblińska 13) z kieszeni portfel, w którym znajdowało się 500 zł. Poszkodowany zawiadomił o kradzieży policję.

× **WŁAMANIA DO MIESZKAŃ.** Z zamkniętego mieszkania Milke Samuela w Sosnowcu (Wawel) skradziono dwa zegarki i garderobę damską, wartości 250 zł. Z mieszkania Jana Serafina na Piaskach skradziono różne przedmioty, wartości 250 zł.

× **KRADZIEŻ BINOKLI.** Nordman Małka, zamieszkała w Sosnowcu (Modrzejowska 3) zawiadomiła policję, że nieznany sprawca skradł jej onegdaj z kieszeni palta łańcuszek złoty z binoklami, wartości 400 zł.

Kronika Zawiercia.

BUDŻET POWIATU.

Wydział powiatowy zakończył pracę nad budżetem na rok 1929-30. Budżet, który zostanie przedłożony Sejmikowi na początku kwietnia, zawiera w wydatkach zwyczajnych na: administrację ogólną 136 tys. zł., majątek komunalny 15 tys. zł., spłatę długów 40 tys. zł., drogi i place 405 tys. zł., oświatę 27 tys. zł., kulturę i sztukę 2.500 zł., zdrowie 68 tys. zł., opiekę społeczną 131 tys. zł., popieranie rolnictwa 134 tys. zł., popieranie przemysłu i handlu 4 tys. zł., bezpieczeństwo publiczne (straże pożarne) 23 tys. zł., zapomogi gminom i różne 55 tys. zł.

Budżet nadzwyczajny przewiduje następujące wydatki: na budowę nowych szos na odcinkach 4 klm. Zawiercie — Mrzygłód — Myszków, 2 klm. Niegowa — Tomiszowice (połączenie z pow. Włoszczowskim) i 1 klm. Włodowice — Kotowice (do szosy wojewódzkiej), łącznym kosztem 326 tys. zł., na budowę budynków gospodarczych przy szpitalu w Myszkowie 118 tys. zł., na inwestycje w rolnictwie 84 tys. zł., na budowę remiz strażackich 30 tys. zł. Razem oba budżety zamykają się cyfrą około 1.640.000 złotych

———

× **D REDAKCJI.** Po powrocie z urlopu wypoczynkowego rozpoczął swe czynności nasz korespondent z okręgu Zawierciańskiego p. Jan Dunin.

× **BUDŻET MIEJSKI** został opracowany przez Magistrat na rok 1929-30 i zamyka się kwotą 1.304.529 zł. w wydatkach zwyczajnych i 1.414.684 zł. w wydatkach nadzwyczajnych.

× **OBIADY DLA NAJUBOŻSZYCH.** Dwie społeczne organizacje, Pol. Czerwony Krzyż i organizacja kobiet, idąc z pomocą najuboższej ludności miasta, zorganizowały bezpłatne wydawanie obiadów w ilości około 120 porcyj dziennie. Obiady są sporządzane w kuchni polowej P. C. K., wydawane zaś przy ul. Piłsudskiego obok aresztu miejskiego.

× **PETYCJA MIESZCZAN.** Do Magistratu wpłynęła prośba 60 mieszkańców dzielnicy, położonej za parkiem Bronisławów o budowę tam studni i przeprowadzenie przewodów elektrycznych. W miarę możności w przyszłym sezonie budowlanym roboty te zostaną wykonane.

× **ZBĘDNA STRZELANINA.** Kompan Leona Paskarta, będąc w stanie nietrzeźwym, podjął z nim kłótnię, jednakże nie zagrażając niczem zdrowiu napastowanego. Paskart, broniąc się, użył posiadanego rewolweru, za co policja pociągnęła go do odpowiedzialności za niewłaściwe użycie broni.

× **OPILSTWO.** Zatrzymanego na ulicy w stanie nietrzeźwym Stanisława Galińskiego, zam. przy ul. Smolnej 9, do wytrzeźwienia osadzono w komisarjacie.

× **TRZEBA DOBRY OCET SPRZEDAWAĆ!** 34-letni Aron Lubling z Zawiercia (Marszałkowska 10) odpowiadał przed Sądem okręgowym w Sosnowcu o szustwo, polegające na wypuszczaniu z rozlewni swej octu o niższej mocy, aniżeli stwierdzały etykiety. W dochodzeniu Lubling tłomaczył się, że balon pękł i musiał nadstawić wiadro, w którem nie zauważył, że jest woda. Tłomaczenie to Sąd uznał za niewystarczające i skazał Lublinga na miesiąc więzienia, darowując mu wymierzoną karę na mocy amnestji.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

P. K. O. w roku 1928.

Ukazało się sprawozdanie Pocztowej Kasy Oszczędności za 1928 r. zawierające cały szereg interesujących szczegółów z działalności tej jednej z najważniejszych instytucyj finansowych państwa.

Pobieżny tylko przegląd opublikowanego zestawienia pozwala wnosić, że wyniki osięgnięte w roku ubiegłym stanowią **krok naprzód w rozwoju tej instytucji.**

Wzrosły bowiem nietylko dotychczasowe agendy P. K. O., ale rozszerzony został jej zakres działania, **dzięki uruchomieniu działu ubezpieczeń na życie, oraz objęciu akcją oszczędnościową emigracji polskiej we Francji i Niemczech.**

Według wyjaśnień udzielonych przez prezesa P. K. O. na posiedzeniu rady zawiadowczej w styczniu b. r. polityka tej instytucji szła głównie w roku sprawozdawczym w dwóch kierunkach: **rozpowszechniania obrotu czekowego**, a w szczególności bezgotówkowego, oraz **propagandy ruchu oszczędnościowego.** Idąc po linji tych dwóch zagadnień dokonano w roku sprawozdawczym całego szeregu zmian i uproszczeń w zakresie techniki związanej z obrotem czekowym i oszczędnościowym. Bardzo ważnym czynnikiem w rozwoju obrotu czekowego i oszczędnościowego P. K. O. jest stale **wzrastająca sieć urzędów i agencyj pocztowych działających jako zbiornice P. K. O.**

Tak więc, gdy w r. 1926 było czynnych dla P. K. O. na obszarze całego państwa 3.036 urzędów pocztowych, to w r. 1928 było ich 3.227, a w r. 1928 — 3.364.

W ścisłym związku z zagadnieniem oszczędności pozostaje sprawa tanich i pozbawionych uciążliwych formalności **ubezpieczeń na życie**, które P. K. O. wprowadziła w roku ub.

Oprócz działalności nad usprawnieniem obrotu czekowego i oszczędnościowego przeprowadziła P. K. O. bardzo intensywną propagandę o swych **zadaniach szczególnie wśród młodzieży szkolnej.**

W rezultacie wzmożonej pracy nad rozszerzeniem obrotu czekowego w Polsce osiągnęła P. K. O. pokaźne sukcesy, które ilustrują następujące cyfry: ogólny obrót czekowy, bezgotówkowy i gotówkowy osiągnął w roku 1928 łączną **kwotę 21.273.135.646.18 zł. — t. j. o 5.331.819.782.91 zł. więcej, niż w roku 1927.** Liczba zaś uczestników obrotu czekowego wynosząca w dn. 31 grudnia 1927 — 52.591 kont wzrosła po dizeń 31 grudnia 1928 do cyfry 57.254 kont.

Jak wielkie znaczenie dla naszych stosunków pieniężnych posiada obrót czekowy P. K. O. ilustruje następujące zestawienie: przeciętnie miesięcznie było w roku 1928 w obiegu **1.460.000.000 zł. znaków pieniężnych**, podczas gdy przez ogólny obrót czekowy przelewało się **miesięcznie 1.772.000.000 zł.** Już z tego widać, jak wielką ulgą dla obrotu pieniężnego w Polsce jest ruch czekowy, przewyższający o 21.3 proc. obrót gotówkowy znakami pieniężnemi.

Przy tej sposobności warto zaznaczyć, że tak silny rozwój obrotu czekowego datuje się właściwie od 2 lat, przyczem **rok ubiegły był pod tym względem rekordowym.**

Drugim wielkim działem wykazującym w r. 1928 silne tendencje rozwojowe, to oszczędności. Według sprawozdania P. K. O. kapitał złożony na rachunkach oszczędnościowych osiągnął w dn. 31-XII-1928 sumę **95.231.851.91 zł.** Jest **to 62.9 proc. wzrostu w porównaniu ze stanem w roku 1927.**

Jeżeli uwzględnimy ponadto wkłady pochodzące z waloryzacji wkładów markowych emigrantów, to łączna suma kapitału złożonego w P. K. O. na rachunkach oszczędnościowych wynosiła z końcem 1928 r. **122.292.293.01 zł.**

Charakterystyczna jest statystyka składających. Okazuje się, że **20.6 proc. ogółu oszczędzających przypada na młodzież szkolną, następną grupę bo 16.8 proc. stanowią urzędnicy i wojskowi, a 14.3 proc. przypada na robotników i urzędników.**

Kronika gospodarcza.

SYTUACJA NA KOLEJACH. W dyrekcji warszawskiej, katowickiej, krakowskiej, poznańskiej i radomskiej ruch normalny. We Lwowie wielkie trudności z powodu śnieżycy. Ruch wstrzymany jest jeszcze na dwóch linjach. Skutkiem ponownej śnieżycy w dn. 27 i 28 lutego w nocy ugrzęzły w zaspach 4 pociągi osobowe i 2 towarowe. Opóźnienia pociągów pospiesznych i osobowych w dyrekcji lwowskiej dochodzą do 480 minut. W dyrekcji stanisławowskiej z powodu bardzo silnych śniegów sytuacja ruchowa o tyle utrudniona, że prawie wszystkie pociągi doznają bardzo znacznych opóźnień, przyczem kilka z nich ugrzęzło w zaspch. W dyrekcji gdańskiej opady śnieżne, zwłaszcza w północnej części dyrekcji. Na linji Puck-Krokowo ugrzązł pociąg mieszany nr 5251 i wydobyty został dopiero po 222 minutach. Dnia 27 lutego r. b. wznowiono ruch na linjach Puck — Krokowo (która natychmiast ponownie została zasypana). Otwarcie reszty zasypanych linij i uruchomienie komunikacji w kierunku Niemiec spodziewane jest po 1 marca r. b. W dyrekcji poznańskiej ruch normalny. W dyrekcji wileńskiej (temperatura —26 stopni) wskutek zamieci śnieżnych ruch pociągów i praca przetokowa bardzo utrudnione. Wszystkie pociągi kursują z pługami. Dnia 28 z. m. wznowiono ruch na linji wąskotorowej Dukszty — Druja.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 1-3

AKCJE: Bank Dyskontowy 138.00, Bank Polski 176.50, Bank Zw. Sp. Zar. 85.00, Spiess 255.00, Cukier 44.50—45.00, Nobel 21.50, Lilpop 36.00, Modrzejów 30.00, Norblin 185.00, Ostrowieckie 102.00 —105.00, Rudzki 41.00, Starachowice 32.25, Haberbusz 220.00.

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.89, Nowy Jork 8.90, Londyn 43.27 i trzy czwarte, Paryż 34.82 i pół, Praga 26.40 i jedna czwarta, Belgja 123.86 i pół, Szwajcarja 171.52—171.53 i pół, Holandja 337,20, Dolarówka 5-procentowa 100.00 — 101.00—100.00, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 49.25, Poż. Konwersyjna 5 proc. 67.00, Poż. Inwestycyjna 4 proc. 112.50—112.00 —112.75.

Kronika Olkusza.

× **Z POSIEDZENIA RADY MIEJSKIEJ.** Onegdaj odbyło się posiedzenie Rady miejskiej, zwołane specjalnie dla załatwienia sprawy sprzedaży placu dyrekcji poczt i telegrafu w Krakowie pod budowę gmachu pocztowego. Pomimo sprzeciwu klubu PPS., Rada postanowiła sprzedać 125-prętowy plac przy ul. 3 Maja po cenie zł. 200 za pręt. Ponadto dla rozszerzenia targowicy miejskiej uchwalono nabyć plac od p. Gurbiela po cenie zł. 77 za pręt. Sprawa budowy poczty w Olkuszu jest niezmiernie ważną. Wszyscy odczuwają złe strony obecnego pomieszczenia poczty, gdzie oprócz ciasnoty lokalu panuje brud i brak oświetlenia elektrycznego. Kiedy więc kwestja budowy nowego gmachu weszła na tory możliwości, wszyscy mieszkańcy wiadomość tę przyjęli radośnie.

× **LIKWIDACJA „TYGODNIA LOTNICZEGO".** W dniu 28 ub. m. odbyło się pod przewodnictwem p. starosty Stamirowskiego likwidacyjne posiedzenie powiatowego komitetu „Tygodnia lotniczego". Podług sprawozdania, odczytanego przez p. Okrajniową, w „Tygodniu lotniczym" zebrano ogółem zł. 1934.10; wydatki wyniosły zł. 37.40. Czysty zysk w kwocie zł. 1896.70, przekazano wojewódzkiemu komitetowi w Kielcach. Rachunki „Tygodnia" uzgodnione zostały przez komisję rewizyjną w osobach pp. R. Piechowicza i Podworskiego.

× **ROZSZERZENIE GRANIC M. OLKUSZA.** Prace nad rozszerzeniem granic m. Olkusza przez dołączenie niektórych miejscowości z gmin Bolesław i Rabsztyn są na ukończeniu i niebawem projekt przedstawiony zostanie do decyzji władz centralnych w Warszawie. Obecnie Magistrat przedstawił już urzędowi wojewódzkiemu próbny budżet rozszerzonego m. Olkusza.

× **REHABILITACJA.** Swego czasu podawaliśmy wiadomość o zwolnieniu starszego przadownika p. p. Wacława Ciszewskiego, zastępcy komendanta powiatowego w Olkuszu i komendanta posterunku. Zwolnienie to nastąpiło wskutek jakoby popełnienia niewłaściwości w urzędowaniu. Obecnie, jak się dowiadujemy, p. Ciszewski został przez Sąd okręgowy w Sosnowcu całkowicie zrehabilitowany.

Z SALI SĄDOWEJ.

NIEPOWOŁANY OBROŃCA.

39-letni Michał Cieszyński z Sosnowca (Małachowskiego 32) w dniu 22 września ub. r. w czasie doprowadzenia do komisarjatu awanturnika Zielińskiego stanął w jego obronie i przybrawszy groźną postawę usiłował oswobodzić go z rąk posterunkowego, a gdy to mu się nie udało, obsypał go gradem obelżywych epitetów. Sąd okręgowy skazał Cieszyńskiego na dwa tygodnie aresztu.

ZA 10 KG. DRUTU 2 TYGODNIE ARESZTU.

Wobec tajemniczego i systematycznego znikania w magazynie firmy „A. Deichsel" różnych cennych przedmiotów i materjałów, postanowiono roztoczyć czujną obserwację nad wychodzącymi z pracy robotnikami i przeprowadzać przy nich rewizję. W dniu 31 października ub. roku kontroler Adamczyk przy wyjściu zatrzymał podejrzanego 25-letniego robotnika Piotra Szydłowskiego i przy rewizji znaleziono przy nim kawałek drutu, wagi około 10 kg. Niesumiennego pracownika Sąd skazał na 2 tygodnie aresztu.

NOCNI GOŚCIE „BAGATELI".

Trzech kolegów: 22-letni Władysław Gloc, 15-letni Stanisław Łukasik (Podjazdowa 9) i rówieśnik jego Czesław Mitas (Pusta 26) wszyscy z Sosnowca, zakradłszy się w nocy na 13 października ub. roku do lokalu cukierni „Bagateli" w Sosnowcu przez wyważony oberlufť uraczyli się na miejscu czekoladami i zabrali ze sobą większą ilość najrozmaitszych łakoci i drobnych pieniędzy. Smakoszów wytropiła policja i odebrała im skradzione łakocie, ukryte w mieszkaniu. Młodocianych włamywaczy spotkała zasłużona kara. Mitas i Goleo skazani zostli na rok więzienia, Łukasik zaś na sześć miesięcy więzienia

W końcu marca

ROZPOCZNIE SIĘ SPRAWA KOWALSKIEGO.

Warszawscy obrońcy arcybiskupa marjawickiego wysłali do Sądu okręgowego w Płocku skargę apelacyjną w procesie o nadużycia erotyczne w stosunku do zakonnic i wychowanic klasztoru. Obrońcy odwołują się od wyroku, skazującego zwierzchnika marjawitów na 4 lata więzienia, wnosząc o całkowite uniewinnienie go. Skarga apelacyjna obejmuje 40 stron pisma maszynowego i jest krytyką motywów wyroku skazującego, mocą którego Kowalski był uznany winnym czynów lubieżnych oraz wyzyskania uległości podwładnych sobie zakonnic w celach niemoralnych. Pozatem apelacja przytacza argumenty, poruszone już w przemówieniach obrońców, wysuwając na pierwszy plan osobę p. Zarębskiego, jako rzekomego prowokatora i inspiratora, stawianych Kowalskiemu zarzutów. Skarga w Sądzie okręgowym w Płocku poleży około dwu tygodni, gdyż musi być rozpatrzona na posiedzeniu gospodarczem sędziów i wysłaną do sądu apelacyjnego w Warszawie, gdzie spodziewać się jej należy koło 20 marca. Zatem wielki proces Kowalskiego o nadużycia erotyczne może się znaleźć na wokandzie Sądu apelacyjnego już w końcu marca.

Hurtownicy biżuterji

OKAZALI SIĘ PRZEMYTNIKAMI.

Władze celne wpadły na trop wielkiej afery przemytniczej, której bohaterami są dwaj hurtownicy biżuterji we Lwowie I. Rudy oraz I. Lwowski. Rewizja przeprowadzona w obu hurtowniach przez komisję śledczą dała obciążające rezultaty. Oprócz towarów wartości 50.000 zł., zakwestjonowano korespondencję z firmami niemieckiemi, świadczącą, że obaj w porozumieniu z firmami niemieckiemi oszukiwali polskie władze skarbowe. W szczególności towary biżuteryjne, podlegające wysokiemu ocleniu, wysyłano z Niemiec jako listy lub próbki towarów, które poczta wysyła bez oclenia. Proceder ten był uprawiany przez dłuższy czas.

Morderca rodziny Tyszerów

APELUJE.

Rodzina Stanisława Łaniuchy, skazanego przez Sąd okręgowy w Łodzi na śmierć przez powieszenie za bestjalskie morderstwo rodziny Tyszerów i służącej Borowskiej, zgłosiła się do mec. Lilkera prosząc go o podjęcie obrony przed Sądem apelacyjnym w Warszawie. Mec. Lilker zajmie się sprawą Łaniuchy zaraz po ogłoszeniu motywów wyroku, co nastąpi w dniu 7 marca rb. Morderca, który dotychczas był pogrążony w apatji, po wizycie w więzieniu mec. Lilkera nabrał otuchy.

Zrewoltowani uczniowie

w gimnazjum białoruskiem.

Gimnazjum białoruskie w Wilnie było terenem ekscesów wywołanych przez czynniki komunistyczne.

Przed godziną 8-mą rano do gmachu gimnazjum wdarła się grupa uczniów, wydalonych przed kilku tygodniami z gimnazjum białoruskiego za udział w nielegalnym zjeździe Towarzystwa Szkoły Białoruskiej, oraz za przynależność do Z. M. K.

Grupa ta, rozrzuciwszy w gmachu gimnazjum odezwy, poczęła nawoływać młodzież do urządzenia na rzecz oskarżonych w procesie „Hromady" manifestacyjnego strajku.

Gdy wysiłki agitatorów komunistycznych w kierunku zaagitowania starszej młodzieży z klas wyższych spełzły na niczem zwrócili się oni do dzieci z klas niższych, które poddały się demagogji. W pół godziny po wdarciu się tej grupy dzieciarnia wszczęła hałas, wznosząc okrzyki: „precz z rządem faszystowskim" „precz ze zdrajcami Ostrowskim, Łuckiewiczem i Kowszem".

Lekcje musiano przerwać.

Przybyły na miejsce większy oddział policji usunął grupę agitatorów, uniemożliwiających prowadzenie normalnych zajęć szkolnych, kilkunastu z nich aresztując.

W kilka godzin potem po opuszczeniu terenu zajścia przez policję i względnem uspokojeniu umysłów zwołana została rada pedagogiczna, która uchwaliła wydalenie z gimnazjum około 40 uczniów, którzy brali najczynniejszy udział w masowej demonstracji. W klasach niższych dopiero podczas 2 ostatnich godzin zapanował spokój i mogły się odbywać lekcje.

Pociecha w czasie mrozów

Bywało jeszcze gorzej.

Rozdzieranie szat z powodu panujących tego roku mrozów nie jest bynajmniej nowością w historji, która notuje **wypadki surowszych jeszcze zim, podczas których wiele ludzi padło ofiarami mrozu.** A musimy sobie uprzytomnić, że dziś postępy techniki chronią nas o wiele lepiej od skutków mrozów, niż dawniej, gdy nie było ani odpowiednich pieców, ani materjałów na ubrania, ani centralnego ogrzewania po domach.

W roku 401 Morze Czarne zamarzło do dna.

W r. 763 napór lodów w cieśninie Marmurowej, lub też morzu Marmurowem, jak go nazywa geografja, **zniósł część murów Konstantynopola.**

W roku 974 ofiarami mrozu padła trzecia część ludności Francji.

W roku 1184 rzeka włoska Po zamarzła od Cremony aż do ujścia, swego w morze.

Wino we wszystkich piwnicach zamarzło, a pnie drzew pękały w ogrodach i lasach.

W roku 1408 napór lodów na Sekwanie zniósł wszystkie mosty.

Zima w roku 1428 była tak surowa we Francji, że **do miast wdzierały się całe stada wilków i pożerały na ulicach ciała zamarzniętych ludzi.** W r. 1435 mróz zniszczył wszystkie drzewa oliwkowe w Prowancji.

Szczególnie sroga była zima w roku 1608 we Francji. W kościołach podczas Podniesienia **wino zamarzało w kielichu, trzymanym przez kapłanów.**

Henryk IV nie mógł znikąd dostać chleba; a ten, który był w pałacu, zmarzł na kamień.

Najstraszliwszą jednak zimą w historji były mrozy w roku 1708 i 1709. W tych latach nawet „Jasny Brzeg" miał przed sobą zamarznięte Morze Śródziemne. **W całej Europie panował powszechny głód, nie wyłączając królewskich i książęcych pałaców.** Ludwik XIV **sprzedawał drogocenne serwisy srebrne, by móc jako tako wyżyć.** Wielka część ludności żyła korzonkami roślin. Konie i ludzie padali obok siebie na ulicach miast i na drogach publicznych.

Tysiące ludzi zmarło z powodu odmrożeń rozmaitych części ciała.

Kapitalny kawał sprawiła zima w roku 1793 holenderskiej flocie, **którą „wzięła do niewoli" piechota francuska, dobrnąwszy do zamarzniętych i unieruchomionych w lodach okrętów.**

Krwawe zajścia

NA TLE STRAJKU.

Przedwczoraj wieczorem Ozorków był widownią krwawych zajść. W mieście tym od trzech dni trwa strajk tkaczy ręcznych, którzy utworzyli lotne komisje strajkowe dla kontrolowania poszczególnych przedsiębiorstw.

Przedwczoraj wieczorem do jednego z przedsiębiorców, zatrudniających kilkunastu robotników, zgłosiła się lotna komisja, domagając się niezwłocznego zaprzestania pracy. Zatrudnieni w tym przedsiębiorstwie tkacze nie chcieli przyłączyć się do strajkujących, wobec czego wynikła bójka, podczas której zdemolowany został doszczętnie cały lokal a jeden z członków komisji strajkowej odniósł ciężkie rany.

Uciekinier czy szpieg

Z ARMJI LITEWSKIEJ.

Niedaleko Wilna w pobliżu granicy litewskiej zatrzymano osobnika, który zdradzał silne zdenerwowanie, a zatrzymany odmawiał wszelkich wyjaśnień. Jednakże później przyznał się, iż jest majorem sztabu generalnego litewskiego i nazywa się Jan Baras, a jest dowódcą garnizonu koszedarskiego. Według zeznań Barasa wynika, że w garnizonie koszedarskim przed kilku dniami wykryto rozgałęziony spisek przeciwko Waldemarasowi. W związku z tem Waldemaras, jako minister spraw wojskowych, uwięził kilkunastu oficerów, oraz komendanta garnizonu Barasa. Zwolennikom Barasa udało się go w nocy uwolnić z więzienia, który wraz z 4 oficerami zbiegł na terytorjum Polski. Barasa przewieziono do Wilna. Władze badają czy zeznania Barasa odpowiadają prawdzie i jaki jest cel pobytu jego na terytorjum Polski.

Wykoleił się

POCIĄG Z WĘGLEM.

Otwartą przed niedawnym czasem linję Kalety - Podzamcze prześladuje jakieś dziwne fatum. Raz poraz zdarzają się na tej linji wypadki kolejowe. Nie zdążono się jeszcze uporać z wypadkiem, jaki miał miejsce koło Boronowic pod Herbami, gdy przedwczoraj pod stacją kolejową Podzamcze, z powodów dotychczas niewyjaśnionych wykoleiło się w pociągu towarowym 12 wagonów, naładowanych węglem, tarasując oczywiście całą linję. Każdy, choćby najmniejszy wypadek na tej linji, odbija się bardzo dotkliwie na sprawności przewozu węgla naszego do Gdańska.

5 rodzin

W MORZU PŁOMIENI.

Na terenie cukrowni w Janikowie, koło Inowrocławia wybuchł groźny pożar w 2-piętrowym budynku, w którym mieszkało 5 rodzin. Wobec zamarznięcia hydrantów ratunkowych, pożar rozszerzył się z gwałtowną szybkością i objął klatkę schodową, tak, że mieszkańcy 2 piętra, chcąc ratować swe życie, musieli wyskakiwać przez okna.

Poza kilkoma ludźmi, którzy odnieśli dotkliwe obrażenia ofiarą pożaru padł A. Piwański.

W ostatniej chwili chciał on uratować zaoszczędzone pieniądze i znalazł śmierć w ogniu. Po ugaszeniu pożaru wydobyto z pod zgliszcz już tylko zwęglone szczątki Piwańskiego.

SĘDZIA.

— Słyszałam, że pani dobrodziejka wydała córeczkę za sędziego?
— Tak, proszę pana.
— A z którego sądu?
— Mój zięć bywa zwykle sędzią na zawodach piłkarskich.

ARMSTRONG LIVINGSTONE.

Wbrew oczywistości.

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY MARJI BOGDANI.

29)

Dotrzymał słowa. Nazajutrz, na parę minut przed wyjazdem, zatelefonował do niej, do biura. Czułe ucho Róży z dźwięku jego głosu odgadło prawdę.

— Nie udało się, Jimmy?

— Generalna klapa! Martin uwinął się z robotą i wręczył mi fotografję. Otrzymał bardzo dokładny obraz odcisków na przerywaczu; zgadzają się one najdokładniej ze śladami na papierośnicy. Martin powiada, że są wyraźne i łatwe do rozpoznania, oraz że nie może być pod tym względem najmniejsze wątpliwości; twierdzi także, że niema mowy o istnieniu na przerywaczu odcisków, innych palców czy jakichkolwiek plam. Gotów jest przysięgnąć na to, że nikt prócz Graya nie dotykał tej maszyny.

— Bardzo mnie to martwi Jimmy! Sądzę, że to orzeczenie obala teorję o morderstwo, Czy nie?

— Tak to wygląda — przyznał Horton posępnie. — Chyba, że przyjdzie mi do głowy nowa myśl, która pozwoli mi znowu postawić ją na nogi! Wezmę się do młodego Rossitera i spróbuję mu upuścić krwi. Zobaczymy, co z tego wyniknie! No, do widzenia najdroższa! Pamiętaj o swojem zdrowiu!

Po przyjeździe do Haley Springs poszedł prosto do banku i zgłosił się do pana Jaspera Rossitera. Bankier, sztywny i ceremonjalny jak zawsze, nie zdradził ni cienia zwykłej ludzkiej ciekawości na widok maszyny do pisania, w ręku detektywa.

— Niech pan siada, panie Horton i niech mi pan opowie co pan zdziałał przez wczorajsze popołudnie? Czy to pańska maszyna? Poco się pan fatygował, bylibyśmy mogli dostarczyć panu jedną z naszych.

— Nie, panie dyrektorze, to nie moja maszyna, lecz pana Graya.

Jimmy miał czas w drodze zastanowić się nad wszystkiem i doszedł do wniosku, że będzie najlepiej, gdy zwierzy się bankierowi ze swej teorji o morderstwie, istniała bowiem możliwość — jakkolwiek bardzo słaba — że Rossiter będzie mógł poprzec jakimś faktem jego hipotezę. Więcej jednak przemawiało za tem, że wyśmieje go poprostu.

— Zawiozłem ją do Nowego Jorku i kazałem sfotografować odciski palców.

— Odciski palców? — Być może, że bankier wydrwił później ten pomysł, narazie jednak nie było mu wcale do śmiechu. Miał minę zaskoczoną i spłoszoną.

— W jakim celu pan to uczynił? Co panu przyszło do głowy?

Bankier szybko wypowiedział te pytania, a jego sekretarz, Maxwell, odwrócił się wraz z całem krzesłem i utkwił w Hortonie wyczekujące spojrzenie.

— Powziąłem myśl, że Gray nie popełnił samobójstwa, lecz, że został zamordowany — wyjaśnił Jimmy, nic nie obwijając w bawełnę.

Następnie, nie zwracając uwagi na wyraz niedowierzania, coraz wyraźniej malujący się na twarzach słuchaczy, opowiedział im bieg swych myśli. Nigdy jeszcze jego teorja nie wydała mu się tak bezpodstawna, jak w chwili, gdy ją rozwijał wobec tak sceptycznie usposobionego audytorjum! Ucieszył się, gdy dotarł do końca.

— Chciałbym wiedzieć, co pan myśli o tej hipotezie i czy pan nie zna jakiegoś szczegółu, któryby ją popierał?

— To, jest najoczywistsza niedorzeczność! Oto co myślę o pańskiej hipotezie! — zawołał Rossiter. — Czy pan znalazł bodaj ślad dowodu, przemawiającego za morderstwem?

— Nie znalazłem, panie prezesie.

— I pan nie znajdzie!

Rossiter poprawił się na krześle i nagle przybrał pogodny, pełen cierpliwości i pobłażania ton człowieka, przemawiającego do dziecka:

— Lękam się, młodzieńcze, że ścigasz jakieś urojenia! Przyjmij radę odemnie i nie trać czasu napróżno! Szczerze mówiąc, mam nadzieję, że wkrótce sam uznasz oczywistość faktów i nakłonisz pannę Gray, aby się poddała losowi! Im prędzej ta bolesna sprawa dobiegnie końca, tem prędzej będziemy mogli o niej zapomnieć i wrócić do normalnego życia. Pannę Janinę spotkało iwelkie nieszczęście—wszyscy odczuliśmy to głęboko, czas przyniesie jej ulgę, ale jego dobroczynne działanie nie może się dać odczuć, póki rana jest otwarta.

(D. c. n.)

Nowa ofiara promieni „X".

S. TURCHINI—MĘCZENNIK NAUKI

Znów świat uczony wstrząsnęła wieść o nowej ofierze na ołtarzu nauki, jaką jest prof. Sebastian Turchini, dyrektor laboratorjum radologicznego paryskiego szpitala „de la Charite".

Prof. Turchini złożył ostatnio prośbę o udzielenie dymisji ze względu na stan zdrowia, który nie pozwala mu pełnić nadal dotychczasowych funkcyj. 17-letnia bowiem praca nad zbadaniem jednocześnie zabójczych i cudotwórczych promieni „X" kosztowała wielkiego uczonego cenę jego zdrowia. Straszliwe bowiem promienie spowodowały powolne odpadanie ciała od kości, a co za tem idzie — konieczności amputowania poszczególnych palców. Od półtora roku pracował prof. Turchin już tylko przy pomocy trzech palców prawej i dwóch lewej ręki obecnie i to stało się już niemożliwe. Jeden z palców amputowano prof. przed tygodniem a drugi znajduje się już w stanie zapalnym. Nazwisko tego niezmordowanego bojownika nauki wymieniane będzie zawsze obok niezapomnianych imion mężów tak sławnych jak: Lobligeols, Menarde i Bergonie, którzy obok tylu innych złożyli bohaterską ofiarę zdrowia i życia, byle tylko umożliwić ludzkości dalszy postęp na drodze zwycięskiej walki z wszelkiemi rodzajami chorób.

Śluby umarłych.

DZIWACZNE ZWYCZAJE W CHINACH.

Na olbrzymich obszarach izolowanych do wszelkich wpływów cywilizacyjnych Chin do dziś istnieją najdziwaczniejsze, a nieraz wręcz niesamowite zwyczaje. Do tych ostatnich należą, do dziś jeszcze stosowane wśród ciemnych mas ludu chińskiego, śluby umarłych. Chińczycy bowiem wierzą, że dla spokoju i szczęścia potrzebna jest człowiekowi nie tylko na tym, ale i na tamtym świecie — żona. Według ich mniemania, człowiek nieżonaty skazany jest w życiu pozagrobowem na przeróżne przykrości. Aby więc uchronić od nich nieszczęśliwych kawalerów, których śmierć przedwcześnie zabrała z tego świata, rodzina — żeni nieboszczyka. W tym celu wyszukują zmarłą w tym samym dniu niezamężną kobietę, wnoszą jej ciało do domu nieboszczyka — kawalera, ustawiają obok jego zwłok i odbywają całą ceremonję ślubną, po której dopiero następuje pogrzeb, który rodzina odprawia w całkowitem przekonaniu, że wyrządziła przedwcześnie zmarłemu bezżennemu krewnemu najlepszą przysługę. W ten sposób najbardziej zatwardziali w starokawalerstwie Chińczycy nie unikną małżeństwa nawet po śmierci.

GIEŁDA PRACY

Wolne miejsca na dzień 2 marca 1929 r.
Kandydatów do Policji Państwowej na wyjazd — 10.
Stenotypistka wykwalifikowana ze znajomością języka niemieckiego — 1.
Agentów handlowych — 3.
Giserów na roboty kanalizacyjne, wodociągowe i hertowe — 8.
Kobiet do robót w polu i gospodarstwie — 20.
Robotników do robót rolnych i do koni—5
Ślusarz maszynowy wykwalifikowany w miejscu — 1.
Kamieniarzy górników — 13.
Furmanów — 2.
Robotników niewykwalifikowanych do różnych przedsiębiorstw — 39.
Chłopców do fabryk — 4.
Chłopiec do koni — 1.
Służby domowej kobiet — 15.
W ub. dniu Zakłady Pracy zgłosiły 59 wolnych miejsc, PUPP. skierował do pracy 60 osób.

POSADY i PRACE

POTRZEBNY
spawacz (szwejseż), Sosnowiec, ul. Leszno Nr. 6. 2-1221

INTELIGENTNĄ,
skromną i zamiłowaną gospodynię poszukuję. Zgłoszenia: Będzin, „Kurjer Zachodni" dla „95". 1222

POTRZEBNA
sklepowa do sklepu rzeźniczego dobrze kwalifikowana. Od zaraz. Wiadomość w Administracji. 1226

CHŁOPIEC
do biura poszukiwany. Wiadomość w Administracji „Kurjera Zachodniego", Sosnowiec, Dęblińska 1.

GOSPODYNI
młoda i sympatyczna poszukuje zajęcia najchętniej u samotnego pana. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" pod Gospodyni. 1207

NAUKA i WYCHOWANIE

NAUCZYCIEL
dyplomowany z wieloletnią praktyką w przedmiotach fizyko-matematycznych przyjmie lekcje w w szkołach, oraz przyspasabia do egzaminów. Robotnicza 1. 2-1218

KUPNO i SPRZEDAŻ

MEBLE RÓŻNE
otomany mokietowe, dywanikowe, w różnych kolorach, kozetki, materace własnego wyrobu, na dogodnych warunkach, za gotówkę i na raty, Sosnowiec, Pogoń, ulica Nowopogońska 17, Bracia Antczak. 11-1158

MEBLE
ładne, dobre gustowne poleca Centralny Skład Mebli B. Błotniewskiego, Sosnowiec 3-go Maja 7, tel. 12-14. 1719

FORTEPIAN
czarny dla początkujących sprzedam niedrogo. Sosnowiec, Kolonja Walcowni „Hr. Renard" 5, Makola. 2-1220

PIANINO
czarne, marki zagranicznej, ton ładny 1.500 zł. do sprzedania. Wiadomość: Będzin, Małachowskiego 9. Kagan. 1235

FORTEPIAN
krótki czarny w dobrym stanie sprzedam tanio. Sosnowiec, Sielecka 6. sklep. 1133

RÓŻNE

FABRYKA ŁAŃCUCHÓW,
w dobrym punkcie nad rzeką w Będzinie do wydzierżawienia. Nadaje się do innych celów. Wiadomość w Dąbrowie Gór. restauracja „Bagatela". 6-1167

KOREKTOR - STROICIEL
pianin i fortepianów. A. Ciechanowski, Sosnowiec, Tabelna 66. 1183

UPRZEDZAM
poraz trzeci fabrykę „Eweritas" w Krakowie, iż weksel protestowany Nr. 374 na zł. 574 — będący w Jej posiadaniu jest fałszywy i podrobiony. Franciszek Kacperek, Strzemieszyce. 1230

ZGUBIONE DOKUMENTY

MARKOWICZ JAKÓB
zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P.K.U. Sosnowiec. Łaskawy znalazca zwróci za wynagrodzeniem Modrzejowska 18. 1173

KOWALSKI STANISŁAW
z Rokitna Szlacheckiego zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec. 1192-4

PIOTR ZGAJEWSKI
ze Sosnowca (Sielecka 6) zagubił tytuł wykonawczy, wydany przez Sąd Okręgowy w Sosnowcu z akt Ż 837-26 w sprawie sprostowania aktu stanu cywilnego. 1196-3

GAJDZIK WALENTY
zgubił książkę Kasy chorych wyd. w Sosnowcu. 1225

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 gr. od wyrazu (najmniej 1 zł.), ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe, nekrologi do 200 wierszy o 50 proc. taniej. — Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73. | Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8, telef. 1-25. | ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

Wydawca i redaktor nacz.: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Piłsudskiego 4. Redaktor odpowiedzialny: HENRYK STRYJEWSKI